Nr. 122. Niedziela, 28. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało komisarza straży skarbowej, Adama Suchodolskiego, starszym komisarzem straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi, a starszych respicyentów straży skarbowej: Józefa Kubałę, Piotra Bojana, Ludwika Gedziowa, Zygmunta Werlę i Władysława Niedenthala, komisarzami straży skarbowej w X. klasie rangi.

Prezydyum c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznymi adjunktami podatkowymi *ad personam* praktykantów podatkowych: Jana Gadzińskiego, Jana Łotockiego, Konstantego Kniehynickiego, Bazylego Stelmacha, Józefa Leo de Löwenmuth, Maryana Horodeckiego, Eustachego Rożankowskiego, Rudolfa Lenharda, Włodzimierza Sowiakowskiego, Maryana Pawłuszewskiego, Bolesława Topolskiego, Józefa Eberlego, Józefa Podgórskiego, Jana Oberca, Karola Guminskiego, Ignacego Huczyńskiego i Emiliana Cerkowniaka.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 maja b. r. do l. 77.884 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 maja b. r. l. 23.633, względem zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 maja.

Z tygodnia.

W parlamencie angielskim opozycya ponowiła w ubiegłym tygodniu ataki na gabinet p. Balfoura w formie dotąd niepraktykowanej. Izba gmin stała się widownią scen w Anglii niezwykłych, chociaż w parlamentach kontynentu zbyt dobrze znanych. Okazyi dostarczyła znowu sprawa przyszłego kierunku polityki taryfowej Anglii, a mianowicie nowa zmiana zapatrywań p. Balfoura na tę sprawę. W październiku 1904 premier angielski był zdania, że przed zapowiedzianą na r. 1906 konferencyą kolonialną, wyborcy angielscy będą mieli sposobność oświadczenia się w kwestyi ceł ochronnych. Inaczej mówiąc, zapowiedział p. Balfour rozwiązanie Izby gmin i przeprowadzenię nowych wyborów przed konferencyę kolonialną. Tymczasem na zapytanie p. Soaresa, deputowanego liberalnego z Devonshire, czy reprezentanci Anglii na konferencyi będą mogli poruszyć tam sprawę taryf protekcyjnych, odpowiedział p. Balfour, że nie może ograniczać tematów, nad którymi ma konferencya obradować, że zresztą nie czuje się związanym swem oświadczeniem edynburskiem z r. 1904.

P. Campbell Bannerman zirytowany chwiejnością poglądów ministra, a raczej lekceważaniem okazanem przeciwnikom politycznym w tej ulubionej przez p. Balfoura formie, zainterpelował go o przyczyny zmiany przekonań, żądając spełnienia obietnicy rozwiązania Izby przed r. 1906. P. Balfour poszedł w swojej uśmiechniętej niegrzeczności o krok dalej i nie odpowiedział na zapytanie. Ofiarą tego padł minister dla kolonij p. Lyttelton, który chciał sam wyjaśnić stanowisko rządu w tej sprawie, należącej zresztą do jego zakresu działania. Objawy oburzenia na p. Balfoura odbiły się na jego niewinnym koledze, któremu opozycya nie szczędziła zniewag i szyderstw. Ale i tu nie opuściła premiera angielskiego jego niesłychana, doprowadzająca przeciwników do rozpaczy, zimna krew. Nie przerwał swojego milczenia, a na następnem posiedzeniu Izby na ponowne wezwanie p. Bannermana oświadczył, że pierwszy musi mówić minister dla kolonij i że p. Bannerman musi się na to zgodzić, jeżeli zależy mu wogóle na tem, by dopuszczono omówienie tej sprawy. Nie oszczędził p. Balfour przytem opozycyi lekcyi form — i ostatecznie postawił na swojem. We wtorek zatem odbyć się ma rozprawa nad rezolucyą p. Bannermana, w której imieniem rządu pierwszy zabierze głos p. Lyttelton.

P. Rouvier zabiera się do odwołania z wygnania p. Pawła Deroulède i jego towarzyszy, nadając przeto swoim rządom z niepospolitym sprytem politycznym cechę umiarkowania. Że objaw ten idzie równolegle ze stopniowem wykluczaniem z partyi rządzącej, we Francyi najbardziej skrajnych żywiołów, świadczą o tem wyniki dwóch w ostatnich dniach zaszłych głosowań parlamentarnych w sprawie neutralności francuskiej i w sprawie strejku miejskiej policyi lyońskiej, w których socyaliści zgrupowali przeciw sobie olbrzymią, siedmiokrotną niemal większość Izby.

Do ministrów, chcących za każdą cenę utrzymać się przy władzy, przybył p. Pasicz, prezes gabinetu serbskiego. Jego polityka, łącząca bez zbytecznego nawet ratowania pozorów, interesy państwowe z jego osobistymi, ściągnęła na niego oburzenie żywiołów uczciwych, a może także pragnących po nim następstwa. Zdaje się, że i sam król, który do niedawna skłaniał się raczej do proponowanego przez p. Pasicza rozwiązania skupczyny, zdecyduje się teraz przecież na usunięcie gabinetu, pogarszającego i tak nieszczególną pozycyę Serbii w świecie.

Pogłoski o pobiciu floty japońskiej przez rossyjską nie zdołano dotąd sprawdzić. Ale za rzecz pewną uważać można, że w najgorszym nawet dla Japonii wypadku okaże się jej niepowodzenie tylko częściowem, gdyż poprostu przypuścić niepodobna, by admirał Togo wiedząc, czem może stać się dla Japonii kompletne zniszczenie floty, ryzykował naraz wszystkie swoje szanse. — Historya szesnastu miesięcy wojny uprawniająca do wszystkich innych przypuszczeń, na to jedno właśnie nie pozwala.

Z Sejmów krajowych.

Marszałek krajowy Czech ks. Lobkowitz zwołał na dzień 25 b. m. ponowną konferencyę przywódców klubów, która zastanawiała się nad dalszym programem pracy. Następne posiedzenie tej konferencyi odbędzie się dzisiaj i roztrząsać będzie sprawę regulacyi Elby i Wełtawy, co do której to sprawy, przywódcy klubów zasięgnąć postanowili opinii swych stronnictw.

Sejm czeski obradował wczoraj nad prowizoryum budżetowem.

Sprawozdawca poseł Forzt ubolewał, że Sejm nie ma dosyć czasu dla przeprowadzenia swych prac i że tylko tymczasowo można budżet załatwić. Przedstawił dalej mowca opłakane położenie finansów krajowych i czynił centralnemu Rządowi zarzut niedość energicznego zajęcia się projektem o reformach w krajach i o sanacyi finansów krajowych.

Pos. Baxa dowodził, że położenie kraju jest smutne i domagał się powszechnego prawa głosowania.

Pos. Dworzak polemizował z nim, poczem pos. Iro dowodził językowej odrębności okolic Chebu, a pos. Kalina atakował Młodoczechów za to, że nie podpisali jego wniosku o adres do Korony. Mowca oświadczył się przeciw kuryom, które jego stronnictwo zwalczać będzie wszelkimi sposobami, a za powszechnem prawem głosowania.

Pos. Ettinger oświadczył, że głosowanie Niemców za prowizoryum budżetowem to nie dowód zaufania, lecz tylko zawieszenie broni. Niemcy pod tym względem naśladują Czechów w Radzie państwa. Niemcy domagają się od Rządu wniesienia ustaw, poprawiających ich położenie w kraju, a gdyby Czesi sprzeciwili się im, Niemcy uważaliby to za *casus belli*. Do porozumienia są Niemcy zawsze gotowi.

105)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XXII.

(Ciąg dalszy).

Upłynął jeszcze tydzień — i przygotowania dobiegły końca — ale panu Cypryanowiczowi jakoś nie pilno było w drogę. Odkładał z dnia na dzień, poprawiał rozmaite drobiazgi, narzekał na upały, a w końcu stał się całkiem frasobliwy. Panienka tęskniła do wyjazdu. Bukojemscy poczęli się całkiem niecierpliwić, a wreszcie i ksiądz Woynowski uznał, że dalsza zwłoka byłaby tylko próżną stratą czasu.

Lecz pan Serafin tak im na ich przynaglania odpowiedział:

— Mam wiadomość, iż Króla Jegomości niemasz jeszcze w Krakowie i nie zaraz tam będzie; tymczasem wojska tam mają ściągnąć, ale nie wszystkie i nie wiadomo kiedy. Przykazałem Stanisławowi, aby co miesiąc przysłał mi pachołka z listem i z dokładnem wskazaniem, gdzie chorągiew stoi, którędy pójdzie i pod czyją komendą. Owóż upłynęło już siedm niedziel bez najmniejkiej wieści. Listu spodziewam się lada dzień i dlatego zwłóczę, a powiem waćpaństwu, że i trochę się niepokoję. Bo nie wyobrażajcie sobie, abyśmy ich koniecznie mieli zastać w Krakowie. Ba! może się zdarzyć, że ich tam wcale nie będzie.

— Jakto? — spytała z niepokojem panna Sienińska.

— Tak, że chorągwie wcale nie koniecznie potrzebują przez Kraków przechodzić. Gdzie która stoi, stamtąd może iść prosto, jak sierpem rzucił; a gdzie znajduje się teraz pan Zbierzchowski — nie wiem. Nuż go wysłano gdzieś nad śląską granicę, albo do wojsk hetmana wielkiego, które od strony Rusi ciągną? Często tak bywa, że przed wojną przerzucają chorągwie z jednego miejsca w drugie, choćby dlatego, by je do pochodów wdrożyć. W ciągu siedmiu niedziel rozmaite mogły przyjść rozkazy, o których powinien mnie był Stanisław zawiadomić — a że nie zawiadomił, przeto się i troskam, bo i to też wiadomo, że w obozach często bywają zwady i pojedynki. Nuż się co stało! Ale choćby i nic, trzeba nam przecie wiedzieć, gdzie jest chorągiew i skąd wyruszy.

Zasmucili się temi słowy wszyscy, lecz ks. Woynowski rzekł:

— Chorągiew przecie nie szpilka, ani też nie guzik, który jeśli się od kapoty oberwie, a w trawę wpadnie, to go i odnaleźć trudno. Już się też waszmość nie troszcz! W Krakowie prędzej się o niej dowiemy, niż w Jedlince.

— Ale się można z listem zminąć?

— To ostawić Wilczopolskiemu rozkaz, by list za nami posłał. Ot co jest! a przez ten czas w Krakowie obmyślimy przezpieczne schronienie dla panny Sienińskiej i gdy przyjdzie ruszyć, będziem już mieli wolną głowę.

— Racya! racya!

— Tedy tak radzę. Jeśli do jutra nic nie będzie, to wieczorem ruszymy chłodkiem do Radomia — a potem dalej na Kielce, Jędrzejów i Miechów.

— A możeby do Radomia pojutrze świtaniem, żeby zaś przez lasy nocą nie przejeżdżać i zasadzki ze strony Krzepeckich uniknąć.

— O, nie wadzi nic! — Lepiej chłodkiem! — zawołał Mateusz Bukojemski. Jeśli mają napaść to tak samo napadną w dzień jak i w nocy, a noce teraz widne.

To rzekłszy, począł zacierać z zadowoleniem dłonie, a trzej pozostali bracia poszli zaraz za jego przykładem.

Lecz ksiądz Woynowski innego był zdania. Wątpił on bardzo, aby Krzepeccy odważyli się na publiczną napaść. Marcyan — może, ale stary Krzepecki zbyt jest na to mądry i nadto dobrze wie, czem taka sprawa pachnie i jak już niejeden gwałtownik przypłacił *raptus puellae*. Wreszcie wobec ich siły i Marcyan nie mógłby liczyć na zwycięstwo, a natomiast mógłby w każdym razie liczyć na pomstę ze strony Jacka i Stanisława.

Bukojemskim bardzo popsuły radość słowa księdza, ale pocieszył ich Wilczopolski, który począł zaprzeczać, trząś głową, stukać swoją drewnianą nogą w podłogę, a wreszcie rzekł:

— Choćby do Radomia, ba, do Kielc i Miechowa nie spotkała waszmościów żadna przygoda, radzę aż do samych bram krakowskich żadnej ostrożności nie poniechać, bo bory wszędy po drodze są, a ja, jako najlepiej młodego Krzepeckiego znający, zupełnie jestem pewien, że ten dyabeł coś obmyśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Referent pos. F o r z t w końcowem przemówieniu odpowiedział Ettingerowi, że to właśnie Czesi są gotowi do porozumienia na podstawie bezwzględnego równouprawnienia. Nie mogą jednak złożyć broni wobec polityki swoich wrogów i muszą sprzeciwiać się wszelkim usiłowaniom rozerwania jedności królestwa Czeskiego.

S e j m b u k o w i ń s k i na posiedzeniu dnia 25 b. m. obradował nad sprawą nowych budowli na kolejowym dworcu czerniowieckim, jakoteż nad kwestyą popierania przemysłu i rękodzielnictw. Wnioski komisyi gospodarczej o ukrajowieniu kolei lokalnej i utworzeniu krajowej asekuracyi ogniowej, jakoteż ubezpieczenia przeciw chorobom bydlęcym, przyjęto. W odpowiedzi na interpelacyę dr. Strauchera, oświadczył prezydent krajowy, że rokowania w sprawie utworzenia sądu przemysłowego w Czerniowcach są już w toku. Także co do podniesionej przez tego samego posła kwestyi polepszenia doli praktykantów podatkowych, oświadczył prezydent kraju, że co było możliwe, już uczyniono, a w przyszłości staraniem rządu będą dalsze na tem polu postępy.

W S e j m i e D o l n e j A u s t r y i postawiono dwa wnioski nagłe, jeden w sprawie wniesienia na następnej sesyi przedłożenia o utworzenie stanowiska drugiego wicemarszałka, drugi zaś z wezwaniem do Rządu, aby przez pożyczkę 30 do 40 milionów koron przyczynił się do rozszerzenia sieci telefonicznej.

S e j m i s t r y j s k i został, jak już donieśliśmy, otwarty dnia 25 b. m. Otwarcia dokonał Marszałek krajowy dr. Rizzi.

Postawione na porządku dziennym przedłożenia, między innemi projekt ustawy o emisyi pryorytetów elektrycznej kolejki Mattuglie-Abbazia-Lovrano, odesłano w pierwszem czytaniu do stosownych komisyj.

Przesilenie na Węgrzech.

Do *Fremdenblattu* piszą z Budapesztu pod dniem 25 b. m.: Nie ulega wątpliwoci, że hr. Tisza już w najbliższych dniach ustąpi i że ster rządów ujmie w ręce gabinet przejściowy.

Co do osoby przyszłego prezydenta ministrów, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa przypuszczenie, iż będzie nim hr. K h u e n - H e d e r v a r y. Pogłoski, wymieniające go jako przyszłego szefa rządu, krążą z pozorami całkiem stanowczej wieści, zarówno w klubie liberalnym, jak wśród partyi niezawisłości, poddawane krytyce, jakby to był już fakt dokonany. Wyboru tego nie uważają za szczęśliwy nawet w stronnictwie liberalnem. W kołach opozycyi burzą się gwałtownie przeciwko powołaniu hr. Khuena do sterowania nawą państwa. Obok hr. Khuena zasiedliby w prowizorycznym gabinecie najstarsi rangą radcy ministeryalni poszczególnych działów.

Takie jednak ministerstwo przejściowe — sądzą — zaostrzyłoby tylko sytuacyę. Toż przekonanie ujawniło się także na posiedzeniu komitetu wykonawczego partyi liberalnej, na którem rozpatrywano położenie polityczne. W stronnictwie tem nie tają, że ów stan przejściowy, potrwa czas dłuższy, a kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa, gdyż nie będzie można w tym okresie wydać konstytucyjnych zarządzeń co do kwoty, delegacyj i rekruta. Wątpliwą też jest rzeczą, czy nawet liberalne stronnictwo użyczyłoby poparcia takiemu gabinetowi.

Partya niezawisłości zamyśla w bardzo burzliwy sposób powitać nowy gabinet. Nie czekałby on jednak, wedle powszedniego mniemania na manifestacyę nieufności, jeno odpowiedziałby na pierwsze zaraz ataki, rozwiązaniem Sejmu.

Z innego źródła donoszą, że opozycya ma zamiar na wypadek mianowania gabinetu urzędniczego odpowiedzieć nowym adresem, zarzucającym naruszenie konstytucyi i grożącym „biernym oporem". Powstała kwestya, czy rząd urzędniczy wogóle jest obowiązany przedstawić się w Izbie, zdaje się jednak, że będzie to koniecznem, a odroczenie Izby nastąpi wówczas, gdy Sejm odmówi rozprawy o koniecznościach państwowych, Radykalne żywioły opozycyi agitują za tem, aby mimo odroczenia Sejm dalej prowadził obrady; grono posłów bardziej rozważnych sprzeciwia się temu, twierdząc, że taki krok byłby chyba wstępem do rewolucyi.

Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj odbyła się trzygodzinna konferencya przywódców zjednoczonej opozycyi. Kossuth omawiał polityczne położenie i wspomniał o pogłoskach, jakoby miało być ustanowione przejściowe ministerstwo urzędowe, poczem Sejm odroczony. Po dyskusyi uchwalono w myśl wniosku Apponyiego wnieść dzisiaj w Sejmie z okazyi odczytania petycyi gminy Chewez, protestującej przeciw zamianowaniu gabinetu urzędniczego i odroczenia Izby w stanie *ex lex*, rewolucyę, w której wzywa się inne gminy i komitety, aby wnosiły do Sejmu podobna adresy.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Domniemany następca Martynowa. — Odroczenie komisyi dla sprawy ziemstw. — Powrót na łono katolicyzmu. — Powódź odezw. — Ciągły terror. — Echa zaburzeń warszawskich. — Baron Nolken).

Z Petersburga donoszą, że w zarządzie guberni warszawskiej i kaliskiej zajść mają w najbliższych tygodniach ważne zmiany. Gubernatorem warszawskim, w miejsce Martynowa, powołanego do senatu, zostanie dotychczasowy gubernator kaliski, Nowosilcew.

*

Odroczenie w ostatniej chwili pierwszego posiedzenia komisyi do obrad nad sprawą ziemstw w Królestwie Polskiem zaniepokoiło prasę zagraniczną. Przypuszczano już nawet, że prąd reakcyjny odniósł znowu zwycięstwo nad Newą i ważna bardzo reforma odłożona zostanie na czas dłuższy *ad acta*. Obecnie *Gazeta Polska*, ze wszystkich pism warszawskich najstaranniej informująca swoich czytelników o sprawach ogół cały najbardziej obchodzących, dowiaduje się. iż odroczenia tego powodem, stał się fakt, że do dnia zebrania nie otrzymała jeszcze sankcyi najwyższej uchwała komitetu ministrów o zaprowadzeniu w Królestwie samorządu ziemskiego. Sankcya ta oczekiwana jest z dnia na dzień i skoro tylko nastąpi, wspomniana wyżej komisya natychmiast rozpocznie swoje obrady.

*

Z gubernii Mińskiej donoszą, że „tłumy osób" pragną korzystać z nowego przywileju. Liczba wracających otwarcie na łono katolickiego Kościoła z dniem każdym wzrasta. Obecnie wizytować będzie Mińszczyznę arcybiskup hr. Szembek, na którego przyjazd w tyle wyjątkowych okolicznościach oczekują wszyscy z ogromną niecierpliwością. Dzięki ofiarności p. Woyniłowicza, przystępują do budowy nowej obszernej świątyni w Mińsku.

*

Dwojakiego rodzaju odezwy rozrzucają w tysiącach egzemplarzy między lud wiejski i miejski proletaryat w Królestwie Polskiem. Jedna z nich nawołuje do powstania zbrojnego przeciwko szlachcie; druga, zredagowana przez prawosławne duchowieństwo, osamotnione najzupełniej, dzięki ukazowi tolerancyjnemu, wzywa „drogich braci", by nie dawali posłuchu namowom i nie rzucali wiary prawosławnej.

W obec dzisiejszego nastroju, panującego wśród ludu w Królestwie Polskiem, z góry pewnym być można, że tak jedna, jak i druga odezwa, nie odniosą najmniejszego skutku.

*

Partya przewrotu nie przestaje terroryzować ogółu, który w bezustannem podnieceniu staje się niezdolnym do codziennej realnej pracy. Nikt nie jest pewnym jutra, kraj podupada ekonomicznie, sporo fabryk zamknęło swe podwoje, a fabrykanci wynoszą się za granicę, gdzie im przynajmniej bomba, nóż i kula rewolwerowa na każdym kroku nie grożą.

Dzienniki notują dwa nowe wypadki skrytobójczego morderstwa: onegdaj wieczorem na stacyi kolei nadwiślańskiej, Pelcowizna, padł trupem od kuli rewolwerowej pomocnik naczelnika magazynów, Antoni Szajer. Sprawców zamachu nie ujęto. Wczoraj znowu o godzinie 7 rano zasztyletowano podmajstrzego fabryki gazowej, Ludwika Biszofa.

*

Rozruchy warszawskie wprawiły wszystkich w zdumienie. Co stało się właściwie ich powodem, jaki drobny fakt był tą przysłowiową ostatnią kroplą, która spowodowała tak groźny wylew namiętności i tajonych antagonizmów — gubią się wszyscy w domysłach.

Pisano już niejednokrotnie, że bezpieczeństwo publiczne pozostawia w Warszawie bardzo dużo do życzenia. Zło doszło już do takich rozmiarów, że w pewnych dzielnicach miasta o zmroku najlepiej nie wychylać się za próg mieszkania. Głównymi sprawcami bezustannych napadów, rozbojów i morderstw są najwstrętniejsze indywidua, udzielające opieki ćmom nocnym i żyjące w zamian za to z ich dochodów. Szumowiny te społeczne rekrutują się z nielicznymi wyjątkami z samych tylko żydów, a ukrócenie strasznej owej plagi stanowi od dość dawna pierwszorzędny postulat spokojnej warszawskiej ludności. Ponieważ policya okazała się głuchą na wszelkie reklamacye, zabrali się do dzieła, podobno w następstwie formalnego nakazu swej socyalistycznej organizacyi, sami żydzi i onegdaj wieczorem tłumy żydów, przeważnie ze sfer rzemieślniczych, uzbrojonych w rewolwery i noże, przeciągały ulicami, zabijając lub raniąc napotykanych sutenerów, burząc miejsca ich schadzek, jak i domy publiczne. Wczoraj około południa ponowiły się te zaburzenia. Policya zjawiła się za późno, gdy dzieło zniszczenia było już dokonane.

Twierdzą, że niedawno odbyło się wesele jednego z rzeźników żydowskich z kobietą złych obyczajów i że składki na dar ślubny, zebrane przez gości weselnych, zabrał panu młodemu dawny sutener panny młodej. Miało przyjść do bójki między rzeźnikami żydowskimi a sutenerami, którym pobici rzeźnicy poprzysięgli zemstę. Krąży również pogłoska, iż z pomiędzy sutenerów rekrutowała policya w ostatnich czasach najwięcej szpiegów i że przy tej sposobności organizacya żydowska załatwia rachunki z tymi konfidentami policyi.

Takie domysły notują korespondenci warszawscy do pism zagranicznych. O ile one są prawdy bliskie — na razie stwierdzić niepodobna.

Wczorajsze pisma wiedeńskie ogłaszają następującą depeszę: Na podstawie wiadomości, które nadeszły tu bądź wprost z Warszawy, bądź przez Berlin, można przypuszczać, że żydzi socyaliści, a może i syoniści, oburzyli się na biedniejszych żydów na Nalewkach, którzy trudnili się podejrzanem stręczeniem. Dzisiaj rozruchy znów się ponowiły. Małe kawiarnie i hotele na ul. Zielnej są zniszczone zupełnie. Masy żydowskich robotników przeciągają ulicami. Trzynaście domów publicznych zupełnie zburzono. Oprócz tego niszczy tłum podejrzane kawiarnie, domy noclegowe, piwiarnie i t. d. Wobec żydów, stawiających opór, używa tłum rewolwerów, noży i t. p. Czterdzieści sześć ofiar przewieziono dzisiaj do szpitali. Na Nowolipkach przyszło do starcia z wojskiem, przyczem cztery osoby odniosły rany. Ludność w śródmieściu zachowuje się biernie. — W dzielnicy, będącej widownią zajść, panuje straszna panika.

Z Warszawy doniosła dzisiaj rano *Petersburska Agencya telegraficzna*: Po zniszczeniu wszystkich zaułków, splądrowano mieszkania pośredniczek i kobiet z półświatka; pastwą napadu padło około 40 lokali.

*

Korespondent warszawskiego *Gońca* donosi z Petersburga, że bawiący tam obernie policmajster warszawski, br. Nolken, wniósł podanie o dymisyę.

---

66)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

W rozjątrzonem, przepełnionem żółcią sercu Norberta, zamarł bezpowrotnie jedyny kwiat, który tam kwitnął: jego miłość dla syna. Armand i Marya byli teraz na równi, objęci jedną wielką nienawiścią, skazani na jedno i to samo potępienie. Jakby pomścić się na nich stokrotnie za krzywdę, której o mało mu nie wyrządzili? Zaprzepaścić ich miliony? nic łatwiejszego, ale Norbert sam by na tem najwięcej ucierpiał, gdyż stanowisko Armanda zapewniało im zupełnie wystarczającą niezależność. Rzucić na spokój ich i szczęście cień podejrzenia, nieufności wzajemnej? Ba! kobiety nie umierają z takich rzeczy, — mężczyźni także. Czekać na urodzenie tego dziecka, które, zważywszy przedwczesny zgon pani de Giverny i przez czas tak długi niepewne życie jej córki, musiałoby być wątłe i mogło śmiercią swą zmienić stan sprawy. Lecz to były mrzonki. Należało zadać cios w pełnię szczęścia, wywołać uderzenie piorunujące.

Ale w jaki sposób?

Zapewne Norbert Durfort zrezygnował z wynalezienia tego sposobu, gdyż państwo młodzi otrzymywali od niego tylko same dowody czułości. Jeżeli pozwalał pani de Mesneville wyspiewywać hymny pochwalne przy każdej sposobności, nie zdając się dawać wielkiego posłuchu jej słowom, z Armandem przeciwnie stał się bardzo wymowny, nadając wyrazom swoich listów zwroty dziwnie rzewne, choć pełne powściągliwości, słowem, nie był już zupełnie tym, którego z wielu ważnych przyczyn syn się obawiał. Zmiana była uderzająca do tego stopnia, że, nie mogąc jechać do Falaises, gdyż zdrowie Maryi wymagało zachowania wszelkich ostrożności, młodzi ludzie zaprosili go do Louvecienne. Przyjechał i był czuły jak nigdy. Zamiast biednej dziewczynki, przywykłej dawniej trząść się przed nim ze strachu, powitała go wspaniała młoda kobieta, spokojna, zadowolona. Zaledwie dostrzegalny cień przemknął po czole pana Durfort.

W Maryi zmartwychwstała matka, ale jeszcze dystyngowańsza, wdzięczniejsza, piękniejsza, druga pani de Giverny, z tym samym wyrazem szczęścia, będącego źródłem tylu dawnych uniesień gniewu Norberta. Nie dał on wszakże nic poznać po sobie, poddawał się pieszczotom, sam niemi obdarzał i zasłużył na podziw Armanda.

— Nie możesz sobie wyobrazić, jak jestem szczęśliwy! — mówił mu syn.

— Ależ tak! pani de Mesneville mnie uprzedziła o tem. Zresztą, twoja żona jest czarująca.

— Nie mówię o szczęściu, które od niej pochodzi, tylko o tem, które tobie, ojcze, zawdzięczam.

— Czyż nie jest moim obowiązkiem i mojem zadaniem użyczać ci szczęścia?

— Więc... z tem już koniec... koniec?...

— Z czem?

— Nie czynisz już żadnej różnicy pomiędzy mną a Maryą?

— Żadnej, bądź o tem przekonany.

Norbert Durfort dawał tego dowody, otaczając synowę najczulszem staraniem. — Z początku nieco nieufny, Armand czuł, że zwolna wraca jego dawna wiara w ojca, ta, którą miał wtedy, gdy ojciec był w jego oczach najszlachetniejszym, najlepszym i najwspaniałomyślniejszym z ludzi. Wyjeżdżał rano, wracał jak najspieszniej wieczorem i zastawał zawsze w domu wszystko w najlepszym porządku. Maryę z rozpromienioną twarzą. Norberta Durfort z miną dobroduszną, odrobinę figlarną, a stale bardzo rozczulonego.

— Stanowczo, twoja żona jest czarująca, powtarzam ci.

Była to nieustanna jego formułka, a był w tem nawet wyraz szczerości; mając zupełną swobodę studyowania synowej, nie omieszkał z tego skorzystać. Po dawnych udręczeniach, nie pozostało w niej żadnego śladu. Widać, że pod pozorem onieśmielenia, kryła się w niej zawsze wyjątkowa energia. Ugięła się była pod potężną władzą, prawie złamała, była bliską śmierci, a wyszła z tego nietknięta, jak brylant, którego nic skazić nie może. Głębia ducha oparła się suggestyi, zewnętrzna strona tylko ulegała. Można było uwięzić myśl, nie można jej było jednak ani zgasić, ani przekształcić. Swobodna myśl ta promieniała do tego stopnia, że oślepiała prawie Armanda. Norbert Durfort był zmuszony to stwierdzić.

Chwile, w których doktor bywał nieobecny, spędzane były, ma się rozumieć, bardzo swobodnie. Teść i synowa porozumiewali się wybornie. Jedno przed drugiem przesadzało się w uprzejmościach.

— *Sapristi!* chodzisz, snujesz się, biegasz.... uważaj!

— Och! proszę się nie obawiać, jestem dość silna.

— Nie jest się nią nigdy zanadto w twoim stanie.

Przypominał Maryi co chwila to, o czem ona dobrze pamiętała; trudno jej było nie myśleć o tem. Ale on czynił jeszcze więcej niż przypominał, bo zmuszał ją do niesłychanych ostrożności. Matka nie byłaby tyle wymagała.

Z tego powodu Marya odczuwała wielką wdzięczność dla niego, a czasami przymus, gdyż ten całkiem naturalny wypadek zdawał się ogromnie niepokoić pana Durfort. Nie śmiała powiedzieć o tem mężowi, bo może także byłby się niepokoił; ale słysząc nieustanne powtarzanie „uważaj!" w niej także budziły się pewnego rodzaju obawy.

Inna rzecz jeszcze ją intrygowała, to prawdziwy bunt teścia, gdy mu oznajmiła, że chce prosić panią de Mesneville?... Och! nigdy! nie, nie czyń tego.

Prawie jej zabraniał. Armand, któremu to powiedziała wieczorem, prosząc o radę, odpowiedział, że zapewne zaszło jakie nieporozumienie pomiędzy Falaises a Basse-Terre. To było prawdopodobne i rozstrzygało kwestyę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Położenie w Rossyi.

(Posępne pogłoski. — Reforma senatu. — Zarząd organizacyi rolnej i rolnictwa, jako spadkobierca ministerstwa rolnictwa. — Gorkij.).

W miejsce optymizmu zaczyna w Rossyi wkradać się znowu zwątpienie w możliwość przeprowadzenia gruntownych reform. Korzysta z tego stronnictwo reakcyjne, rozpuszczając wieści, w obec których musi wzmagać się przygnębienie. Świeżo n. p. starają się koła te podkopać wiarę w ziszczenie marzeń o stworzenie instytucyi odpowiadającej parlamentom Zachodu. Wedle tych posępnych pogłosek cały projekt zwołania przedstawicieli narodowych skończy się na utworzeniu przy radzie państwa instytucyi doradczej, złożonej z „najgodniejszych, zaufaniem społeczeństwa zaszczyconych“ ludzi, którzy nie będą nawet wybierani, lecz wyznaczani na podstawie rekomendacyi ze strony władz administracyjnych.

Trudno jednak uwierzyć, aby po wszystkich najuroczystszych obietnicach ze strony rządu, po nakreśleniu już nawet składu przyszłej reprezentacyi ludowej — miało wszystko skończyć się na kooptacyi przez radę państwa kilku czy kilkudziesięciu osób, poleconych przez władze!

Byłaby to nazbyt bolesna igraszka z uczuciami narodu, a w państwie, gdzie bomby sypią się, jak z rękawa, igraszkom takim należałoby raz już położyć koniec.

*

Prace komisyi, której poruczono zreformować ustrój senatu postąpiły o znaczny krok naprzód. Komisya uchwaliła, by pod zarządem ministerstwa sprawiedliwości pozostały departamenty kasacyjny i sądowy, wyodrębnienie ich bowiem połączone byłoby z wielu niedogodnościami.

Ponieważ wobec dotychczasowej praktyki, mianowicie skutkiem tego, że wszystkie sprawy odsyłano do ministerstw, wiele spraw czekało po 2 i 3 lata na załatwienie, uchwaliła wspomniana komisya, że do zaopiniowania ministrom przedstawiane mają być tylko sprawy w najbliższym związku pozostające z danym działem i że załatwione być one mają w ściśle określonym terminie (komisya proponuje czas 1 miesiąca). Zdaniem komisyi należy prawo bezpośredniego składania raportów cesarzowi przyznać prezesom zreformowanych departamentów senatu.

Prace komisyi — kieruje obradami jej A. Saburow — ukończone zostaną wedle dotychczasowych przewidywań w ciągu czerwca r. b.

*

Załatwiając dymisyę ministra Jermołowa rozwiązano także podległe mu jeszcze ministerstwo rolnictwa, przekształcając je na „Zarząd organizacyi rolnej i rolnictwa“ — oczywiście po oddzieleniu i przekazaniu innym ministerstwom wydziałów nie-rolniczych, jak n. p. wydziału górnictwa ministerstwu skarbu.

Nowy zarząd pozostaje w ścisłym związku z osobną komisya w sprawie wzmocnienia własności ziemskiej włościan i z komitetem w sprawach rolnych; natomiast zniesiony być ma komitet w sprawach kredytu rolnego, utworzony przed niespełna dwoma laty.

Powstaje więc jakby potrójny związek z osobnej komisyi, komitetu i głównego zarządu, a czas pokaże, o ile sprawniej działać będą te trzy odrębne maszyny biurokratyczne, aniżeli jednolite ministerstwa. Co prawda, jak piszą *Nowosti*, rozwiązane ministerstwo zaznaczyło swą egzystencyę zaledwie na papierze i nie mogło zresztą nic zdziałać wobec zupełnego braku subsydyów.

*

O Gorkim donoszą, że dnia 25 b. m. przejeżdżał przez Petersburg, dążąc do Kuokali w Finlandyi. Dniem przedtem odczytał Gorkij w kole najściślejszych przyjaciół najnowsze swe dzieło: „Dzień słońca“. Wywarło ono na słuchaczach potężne wrażenie. Szczególnie udatny ma być akt ostatni osnuty na tle zaburzeń podczas epidemii cholery.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Bezpodstawność pogłosek o pogromie japońskim na morzu nie ulega już żadnej wątpliwości. Pogrom ten nie mógłby pozostać tajemnicą dla sfer rządowych w Tokio, a w takim razie nie byliby zapewne ministrowie spraw zagr. br. Komura i minister skarbu Zone nazajutrz po klęsce wygłosili mów, o jakich podaje wiadomość dzisiejsza depesza. Mowy te rozbrzmiewają mianowicie radością z powodu, że Japonia w toczącej się wojnie okazała światu swoją siłę nie tylko wojenną lecz także finansową. Wojna — zdaniem wymienionych mężów stanu — potrwa jeszcze długo. Mowcy jednak pełni są ufności, że finanse Japonii wystarczą do dopięcia jej zamiarów. Po wojnie nastąpi świetny okres dla finansów i dobrobytu kraju, a także napływ obcych kapitałów do Japonii wzmoże się niewątpliwie.

Położenie na morzu pozostaje więc nadal zagadką.

Jak się zdaje, donosi *B. Reutera*, podzielił Rożestwieński swą flotę. 17 rossyjskich okrętów zawinęło onegdajszej nocy na wysokości wysp Saddle. Sądzą, że okręty te zabiorą węgiel i pojadą dalej na północ.

Potwierdza te szczegóły depesza *Agencyi Lloydu*. Z Szangaju donoszą, że na wysokości Szangaju przybyły rossyjskie okręty Włodzimierz, Woroneż, Jarosław, Liwonia, Meteor, Kuronia, a kilka okrętów rossyjskich przybyło do wysp Saddle.

O ruchach floty japońskiej dotąd brak wszelkich szczegółów. Do Czifu nadszedł rozkaz ażeby wszystkie japońskie parowce znajdujące się w porcie pozostały tam aż do dalszego zarządzenia.

Dla zaokrąglenia tych skąpych wiadomości z morza dodać jeszcze wypada, że trzy angielskie parowce węglowe, przeznaczone dla Hongkongu, zatrzymano w Moji z polecenia rządu i że kabel telegraficzny pomiędzy Czifu a Szangajem został przerwany tak, iż do komunikacyi telegraficznej służą obecnie tylko lądowe linie chińskie.

Na widowni mandżurskiej ciągle jeszcze cisza. Zamącił ją podobna tylko Rennenkampf nowym „raidem“ kawaleryi w celu rekonesansu na lewem skrzydło japońskiem, lecz tym razem nie powiodło mu się i zaraz w początku rozbity, musiał cofnąć się ze znacznemi stratami.

Wedle informacyi *Koeln. Ztg.* generał Kuroki wstrzymał narazie dalszy pochód naprzód w celu korzystniejszego ugrupowania swej armii.

Do *Daily Chronicle* donoszą z Sofii, że Rossya za pośrednictwem rządu bułgarskiego nabyła od Argentyny 4 pancerniki, 4 krążowniki i 3 łodzie torpedowe. — 2000 rossyjskich marynarzy, przeznaczonych jako załoga tych okrętów, odjechały w zeszłym tygodniu do Libawy, a ztamtąd do Nowej Gwinei, gdzie kupione okręty pod flagą bułgarską oczekiwać będą na swe załogi.

Rossya w zamian za tę przysługę przyjacielska daje Bułgaryi materyał kolejowy, wartości 5 milionów rubli.

KRONIKA

Lwów, 27 maja.

— Kalendarz.
Niedziela (28 maja):
Wilhelma. — Jaromira. — N. 4 po Woskr. Hł. 4.

Wschód słońca o godzinie 4·14 rano, zachód słońca o godzinie 7·41 po południu.

Uroczysta koronacya obrazu Matki Boskiej Pocieszenia.

Walne zgromadzenie Tow. „Eleuterya“ w lokalu Towarzystwa, ul. Mochnackiego 9, o godzinie 11 przed południem.

Obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja w miejskiej szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach o godzinie 5 po południu.

Poniedziałek (29 maja):
Dnie Krzyżowe. Maksyma. — Bogusławy. — Fteodora osw.

Wschód słońca o godzinie 4·14 rano, zachód słońca o godzinie 7·42 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, ale lepsza, ciepłota wyższa; w Galicyi zachodniej: Piękna, stała pogoda, ciepłota wyższa.

— Koronacya M. B. Pocieszenia. Kaplicę M. B. Pocieszenia, nazwaną już przez lud „złotą“ (panuje w niej bowiem dziwny mrok złoty), zwiedzają od wczoraj tysiące pobożnych. Kościół OO. Jezuitów nie może wprost pomieścić tłumów wiernych, garnących się do stóp ustawionego na środku świątyni, łaskami słynącego obrazu. Konfesyonały w oblężeniu.

W czasie jutrzejszej Mszy sodalicyj Maryańskich, którą o godzinie 9 rano odprawi JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, chór młodzieży pod kierownictwem p. Urbanka wykona „Mszę warszawską“ Frejera. Chór uczniów gimnazyum IV pod dyrekcyą p. Domiszewskiego, śpiewać ma o godzinie 10 motety Maryańskie. W programie produkcyi „Lutni“, na Sumie o godzinie 11, znajduje się między innemi „Ave Maria“ Jareckiego. Kompozytor obejmie sam part organowy. Czynną też będzie orkiestra 30 p. p., pod dyrekcyą p. Cetwińskiego. Hejnały ze szczytu wieży ratuszowej rozlegać się mają tegoż dnia w godzinach: od 5—6 rano, o $12^1/_2$ w południe i o 7 wieczorem.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem radcy miejskiego, mistrza ceremonii p. Riedla, odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem wypracowano ostatecznie porządek pochodu koronacyjnego. Elaborat ten zakomunikowano członkom straży.

Władza bezpieczeństwa wydała już zarządzenie, na mocy którego w dniu niedzielnym od godziny 3 zamknięte zostaną dla ruchu kołowego następujące ulice i place: plac Trybunalski, Kapitulny i Maryacki, ulice Teatralna i Hetmańska. Dojazd do kościoła OO. Jezuitów dla uczestników uroczystości, odbywać się winien Rynkiem i ulicą Trybunalską, odjazd ul. Teatralną w kierunku teatru hr. Skarbka.

Roboty około ołtarza i estrady na placu Maryackim postępują w dalszym ciągu. Marmurowa statua M. Boskiej, będzie też staraniem pań kwiatami ozdobiona. Wzdłuż drogi koronacyjnej stanęły już maszty z chorągwiami. Właściciele domów przyległych rozwiesili dekoracye swoich posesyj.

Zapowiada się niepamiętny zjazd duchowieństwa ze wszystkich stron kraju. Wczoraj przybyło wiele osób z Królestwa Polskiego, które znajdą się na dzisiejszem zebraniu w salach sodalicyi.

Towarzystwo śpiewackie „Echo“, celem podniesienia solenizacyi dnia — urządza w niedzielę o godzinie pół do 9 wieczorem na placu Maryackim koncert choralny ludowy (utwory religijne i narodowe) dla słuchaczy bezpłatnych.

*

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich zaprasza wszystkich członków Towarzystwa do wzięcia udziału w obchodzie koronacyi obrazu M. B. Pocieszenia.

Dyrekcya „Skały“ zaprasza członków Stowarzyszenia do gromadzenia się w niedzielę, dnia 28 b. m., w lokalu „Skały“ o godzinie 2 po południu.

Na uroczystość Koronacyi obrazu M. B. Pocieszenia zaprasza swych członków Towarzystwo „Rodzina“. Miejsce zebrania w dniu 28 b. m.: biuro wydziału, ul. Dominikańska 4 o godzinie 3 po południu.

— Wiadomości kościelne. Prałatami domowymi Ojca św. Piusa X zostali mianowani: ks. Jan Gnatowski i ks. Klemens Swoboda, dziekan suczawski, proboszcz w Radowcach; szambelanami mianowani: ks. Zygmunt Gorazdowski, proboszcz kościoła św. Mikołaja we Lwowie, i ks. dr. Aleksander Pechnik, profesor IV gimnazyum we Lwowie.

— Doroczny Zjazd Kółek rolniczych powiatu lwowskiego w połączeniu z wystawą ruchomą wyrobów krajowych odbędzie się dnia 1 czerwca 1905, w czwartek o godzinie 2 po południu, w salach ratusza miasta Lwowa.

— Za spokój duszy ś. p. Tadeusza Romanowicza, jako w rocznicę jego zgonu, odbędzie się staraniem wdowy nabożeństwo żałobne w kościele Archikatedralnym w sobotę, dnia 8 czerwca b. r. o godzinie 10 rano.

— Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży oznajmia, że zapowiadane „igrzyska młodzieży“ zostają z powodu niepomyślnej aury odłożone.

Ze względu, że tor wyścigów konnych, na którym miały się odbyć „igrzyska“, zajęty już zostaje obecnie przez Towarzystwo chowu koni, będą się mogły „igrzyska“ odbyć dopiero po ukończeniu wyścigów konnych, o ileby się Towarzystwu zabaw nie udało znaleźć wcześniej odpowiedniego na ten cel innego placu.

— Walne Zgromadzenie krajowo-wytwórczej Spółki przyborów szkolnych odbyło się wczoraj w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Getritza.

Dyrektor spółki p. Jurek przedłożył sprawozdanie z czynności rady nadzorczej i dyrekcyi tudzież bilans za rok 1904, świadczące o rozwoju instytucyi. Obrót wynosił do 150.000 koron z wynikiem kasowym po raz pierwszy pomyślnym, rok ten bowiem przyniósł zysk w kwocie 1063 koron. Na wniosek p. Kolbuszowskiego udzielono jednogłośnie radzie nadzorczej i wydziałowi absolutoryum i wyrażono dyrekcyi, a w pierwszym rzędzie p. Jurkowi uznanie za gorliwą pracę.

Dłuższa dyskusya wywiązała się nastepnie nad wnioskiem p. Królikowskiego, który zażądał, aby zmieniono porządek obrad i przystąpiono do 8 punktu porządku dziennego a mianowicie sprawy połączenia Spółki z „Towarzystwem wyrobów papierowych i przyborów szkolnych“. W rezultacie wniosek upadł, uchwalono natomiast przekazanie tej sprawy jako jeszcze niedojrzałej do rozpatrzenia radzie nadzorczej, która ma w tej sprawie zwołać nadzwyczajne

Listy z Warszawy.

Reakcya przeciw teroryzmowi. — Przeciągnięta struna. — Socyalizm warszawski. — Syonizm a chwila obecna. — Zdziczenie motłochu przedmiejskiego. — Bezsilność policyi.

(Ciąg dalszy).

Weźmy n. p. nasze stosunki. Przerażeni terrorem, podwyższyli nasi fabrykanci, pryncypałowie, majstrowie płacę robotniczą tak znacznie, iż dotychczasowe ceny za ich wyroby stały się niemożliwe, bo nie pokrywają kosztów. Mniej ryzykowni lub już syci zamykają w skutek tego fabryki, odważniejsi albo jeszcze głodni przyszłej fortuny, podwyższają ceny towarów. Podwyżkę zapłaci oczywiście konsument, a i robotnik jest konsumentem. Za co płacił wczoraj dziesięć groszy, zapłaci jutro dwanaście, trzynaście groszy, czyli, że mimo podwyżki zarobku, będzie tak samo goły, jak był poprzednio. Dodawszy do tego rachunku owe tysiące robotników, które zostaną po zamknięciu fabryk bez chleba, wynika, że bezrobocia powszechne, zamiast zbogacić stan robotniczy, przyczyniają się do wzrostu pauperyzmu.

Rachunek to bardzo prosty, oczywisty, rachunki jednak proste tak samo, jak prawdy oczywiste mają to do siebie, że przekonywują rzadko. Zachodzi w ogóle pytanie, czy argumentacya logiczna przekonywa. Co do mnie, nie udało mi się jeszcze nigdy nikogo piórem czy słowem przekonać, wszelka bowiem ludzka kreatura, jakikolwiek byłby stopień jej kultury, ma zawsze w obec siebie, dla siebie racyę, — swoją racyę. Najgłupszy będzie się uśmiechał ironicznie, gdy mu najrozumniejszy będzie coś przedkładał. Jest tylko jeden argument, który zniewala wszystkich, mądrych i głupich, a temu argumentowi na imię pochlebstwo.

Przeto należy wątpić, czy nawoływania rozważniejszej części prasy warszawskiej odniosą skutek pożądany, zwłaszcza, jeśli socyalizm warszawski nie jest wytworem sztucznym, importowanym zkądinąd, lecz ruchem żywiołowym, idącym z wewnątrz z duszy proletaryatu.

Takie ruchy żywiołowe są jak lawina, których rozpęd powstrzymuje tylko silniejsza od nich przeszkoda, czego żywą ilustracyą jest t. zw. wielka rewolucya francuska. Zaczęła się ta straszliwa zawierucha słusznemi żądaniami koniecznych reform, których potrzebę widział zresztą sam Ludwik XVI., a tocząc się dalej i dalej zmieniła się w hańbę ludzkości, w krwawy, dziki terroryzm. Gdy nie stało do mordowania szlachty i duchowieństwa, pożerali się demokraci nawzajem, jak oszalałe z głodu hyeny. Kto dziś posyłał przeciwnika na gilotynę, potężny, wszechmocny, szedł jutro sam pod nóż, nędzny, oplwany. Żaden argument nie trafiał do tych głów, pijanych namiętnością. Aż musiał przyjść żołnierz i ująć ręką żelazną tę krwiożerczą hałastrę za łby, by Francya mogła znów swobodnie odetchnąć. Tak kończą się wszelkie rewolucye. Siła, terror bierze na obrożę terror.

Zdaje się jednak, że nasz socyalizm nie jest ową siłą żywiołową, której powstrzymać nikt nie zdoła, bo, że robotnicy wyzyskiwani dotąd istotnie przez fabrykantów obcych, pragną poprawy ubogiego losu, nic w tem zdrożnego i rewolucyjnego. Jest to dążenie bardzo naturalne. Nie oni inscenizują powszechne bezrobocia i nie oni kierują „sprawą“. Posługują się nimi do swoich celów agitatorzy internacyonalu socyalistycznego i w znacznej części t. zw. bund żydowski, którego siedliskiem są miasta litewskie.

Uderzyło wszystkich, iż w czasie pierwszych rozruchów socyalistycznych (w styczniu), kiedy śródmieście chrześcijańskie uległo pogromowi, dzielnica żydowska nie odniosła żadnej szwanku; zauważono także w maju, że kiedy całe miasto stanęło, znów tylko dzielnica żydowska nie zaświętowała. Więc był ktoś, co się nią zaopiekował, a zaopiekować mogli się tylko swoi i to tacy swoi, którzy posiadają wpływ na organizatorów bezrobocia. Niemnie nie jest dziś w Warszawie tajno, iż dziewięć dziesiątych przywódców socyalistycznych rekrutuje się z bundu żydowskiego.

Żydom jest u nas za ciasno z dwóch przyczyn: z jednej strony ściska ich obręcz prawnych ograniczeń, z drugiej dławi ich nędza, tylu ich bowiem jest, ilu kraj nie może wyżywić, utrzymać. A że odtrącany od biesiadnego stołu równouprawnienia i głodny daje chętne ucho podszeptom, obiecującym zmianę losu, przeto garną się nasi żydzi obecnie z wielkim animuszem do partyi przewrotowych, wierząc, że dojdą na tej drodze do wygodniejszego bytu.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

zgromadzenie i przyjść na nie z odpowiedniemi wnioskami.

Z porządku dziennego dokonano wyboru drugiego dyrektora w osobie p. Mieczysława Paszkudzkiego, i dwóch zastępców pp.: Koskowskiego i Wojciechowskiego. Przy wyborach pięciu członków rady nadzorczej, wybrani zostali pp.: dr. Serbeński, Czechowicz, Niemczynowski, Królikowski i Reutt, do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Kolbuszowski, Służewski i Ulmer.

Nakoniec przyjęto do wiadomości sprawozdanie lustratora Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

— Stan zdrowotny miasta Lwowa znajduje się obecnie w tak wyjątkowo świetnym stanie, że byłoby tylko do życzenia, by on trwał jak najdłużej. Wypadków sporadycznych *meningitis* zanotował fizykat dotychczas zaledwie trzy lub cztery, a choć czasami trafi się wypadek innej zakaźnej choroby dziecięcej, w tak wielkiem mieście jak Lwów, jest to rzecz zupełnie zwykła, nie zasługująca na zbyteczny alarm i niepokojenie publiczności.

— Slub p. Anny Torosiewiczówny, córki pp. Mikołaja i Anny z Gniewoszów Torosiewiczów, z dr. Tadeuszem Żebrackim, komisarzem powiatowym w Ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu, synem pp. Artura i Wandy z bar. Beessów Żebrackich, odbędzie się we Lwowie dnia 6 czerwca o godzinie 7 wieczorem w kaplicy prywatnej ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

△ Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w hotelu Victoria wypił w zamiarze samobójczym zawartość 100 gramowej flaszki, napełnionej kwasem karbolowym, przedsiębiorca budowlany z Kołomyi, Władysław Roiński.

Pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego. Powodem targnięcia się na własne życie były złe stosunki finansowe i nieuleczalna choroba.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya hrabianka Ponińska, córka ś. p. Romualda i ś. p. Sarolty z bar. Nagy-Feschensky hr. Ponińskich, w klasztorze SS. Franciszkanek, po długich i wielkich cierpieniach. W zakonie znaną była pod imieniem Maryi Immaculaty; — Michał Kroczak, w 60 roku życia; — Honorata z Wojtawickich Bodnar, lat 73; — Anna z Hassów Zadorożna, przeżywszy lat 28.

W Krakowie, Jan Białoń, jeden z założycieli krakowskiego Związku katolickich krawców.

— Z Krakowa donoszą: Wczoraj przed południem rozpoczął się powiatowy zjazd członków Kółek rolniczych pod przewodnictwem profesora Surzyckiego. W zjeździe bierze udział także prezes zarządu głównego p. Tadeusz Cieński.

Wybory 12 radców miejskich z koła inteligencyi do Rady miejskiej ukończyły się wczoraj o g. 5 po poł. Obliczanie głosów trwało do g. 2 w nocy, mimo to nie zostało jeszcze ukończone i dwie sekcye z pomiędzy siedmiu dziś o godz. 11 przed południem przystąpiły do obliczenia reszty głosów. Według dotychczasowych obliczeń wybranych będzie z listy demokratycznej siedmiu radnych, z konserwatywnej czterech, a jeden wspólny kandydat, należący do obozu konserwatywnego, mianowicie ks. kanonik Krupiński. Wybór Wyspiańskiego zapewniony; dotąd jest on na piątem miejscu. Również zapewniony jest wybór redaktora *Nowej Reformy* Konopińskiego, który jest ua 6 miejscu. Kandydat partyi socyalno-demokratycznej dr. Marek zajmuje 14 miejsce, czyli drugie z rzędu po dwunastu wybranych. Najwięcej głosów otrzymał dyrektor III. gimnazyum Sołtysik, bo 1531; Wyspiański otrzymał 1195, p. Konopiński 1192, dr. Marek 981 głosów.

Pozostaje jeszcze do obliczenia 140 kartek. Ostateczne zestawienie wyniku ukończone będzie dzisiaj około godz. 1 po południu.

— Przy egzaminie dojrzałości, odbytym w gimnazyum w Jarosławiu pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, dyrektora I. gimnazyum w Rzeszowie, Józefa Nogaja, otrzymali świadectwo dojrzałości: Józef Czajka, Władysław Gdula, Antoni Iwanowicz, Władysław Jahl, Bronisław Janów, Emil Kiszakiewicz, Franciszek Kondracki (z odznaczeniem), Wincenty Koszałka (z odznaczeniem), Józef Lax, Ludwik Łańcucki, Elkon Margulies, Jan Niemczyk, Maurycy Rager, Aron Schneebaum, Izaak Seif (z odznaczeniem), Jan Sobolewski, Markus Spiegel, Włodzimierz Steindl, Arnold Tannenbaum, Jan Wiącek, Rafał Zabiegły. Egzamin poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach pozwolono 7 abituryentom.

— Jubileusz Reja. Polacy, mieszkający w Szwajcaryi, postanowili uczcić czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Reja uroczystym obchodem, który odbędzie się dnia 11 czerwca b. r. w Zurychu lub Rapperswylu.

— Zamach w Tryeście był przedmiotem rozprawy tajnej w Wiedniu. W czasie przesłuchiwania zeznał dyrektor policyi tryesteńskiej radca Dworu Busich, pod przysięgą, że nieprawdziwe są twierdzenia, jakoby ta groźna dla Państwa akcya przez cały rok była poniekąd pod kontrolą policyi, przez policyę cierpiana i podsycana.

. — Order Grobu Chrystusowego, który niedawno wręczył ks. kardynał Kopp w Metzu cesarzowi Wilhelmowi, noszą między innymi, także prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim ks. Ferdynand Radziwiłł, oraz członek Izby panów Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa.

— Szach perski w Warszawie. Zapowiedziany przyjazd do Warszawy Szacha ma nastąpić w końcu m. czerwca lub w pierwszych dniach lipca. Władca Persyi zabawi tam dni trzy i zamieszka w pałacu Belwederskim. Szachowi towarzyszy świta, złożona z 20 osób, oprócz niższej służby.

Kronika prowincyonalna.

§ Uczczenie zasług. (Żywiec). Z powodu przeniesienia starszego komisarza Namiestnictwa p. Józefa Sławskiego z Żywca do Stryja, złożyli mu delegaci przez Radę gminną w Zabłociu wybrani, podziękowanie za popieranie i życzliwość, okazywaną gminie przez cały ciąg jego urzędowania.

§ Poświęcenie robót. (Nowy Sącz). Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie większych robót regulacyjnych na Dunajcu pod Nowym Sączem. Przy licznym współudziale rządowych i autonomicznych władz, poświęcenia dokonał ks. infułat Góralik, który w krótkich, lecz podniosłych słowach wyraził życzenie, by to zbożne dzieło szczęśliwie do końca doprowadzonem zostało.

Następnie kierownik regulacyi Dunajca, radca budownictwa p. Bielański objaśnił zebranych o celu i znaczeniu regulacyi oraz o pracy, jakiej dołożyć potrzeba, aby tak dziką rzekę, jaką jest Dunajec, zmusić do posłuszeństwa, a olbrzymie obszary odsypisk zamienić w urodzajną glebę.

§ Niebywała burza nawiedziła w tych dniach wieś Rugulice (pow. chrzanowski) i jej okolice. Po południu zerwał się formalny orkan, połączony z oberwaniem chmury, który zniszczył wszystkie ziemiopłody, zamulił łąki, a woda płynąca szerokimi strumieniami podmyła wiele domów mieszkalnych, znosząc z powierzchni ziemi wozownie Józefa i Franciszka Głowniów.

Tego samego dnia orkan uniósł z pola 6-letnią Rozalię Gędós w Kłoszowej. Dziewczyna pasła krowę, a burza porwała ją i uniosła na drogę gminną, gdzie znaleziono ją później nieżywą.

O oberwaniu się chmury donoszą również z powiatu samborskiego, gdzie w skutek gwałtownego deszczu wystąpiły potoki Czerchawka i Błazówka, zalewając grunta i pola w gminach Czukiew, Błazow i Czerchawa. Wszystkie niemal mosty zostały zerwane lub znacznie uszkodzone. Woda zamuliła zboża, które nie podniosą się już więcej. Szkodę trudno na razie obliczyć, Przypuścić jednak można. że wynosi około 15.000 koron.

§ Wypadek na kolei leśnej. W Demni (pow. Dolina) przejechała kolejka leśna ks. K. Lubomirskiego i Sp., robotnika tej kolejki Wasyla Szczepaniuka z Rożniatowa, który wskutek własnej nieostrożności spadł z wózka i dostał się pod koła wagonu. Śledztwo w toku.

§ Samobójstwa. W Czarnokońcach (pow. Husiatyn) odebrała sobie życie 70-letnia włościanka Anna Fedorów.

W Chilczycach (pow. Złoczów) utopiła się w rzece Złoczówce Justyna Harmatiuk, w przystępie chwilowego rozstroju nerwowego.

Na przestrzeni kolejowej pomiędzy Rogóżnem a Przeworskiem rzucił się pod koła pociągu rolnik Jędrzej Kostka z Nowosiołec i zabił się na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Dar Papieża. Papież Pius X. przesłał, jak donoszą pisma niemieckie, niemieckiemu następcy tronu własnoręczne pismo, które wręczy kardynał Kopp, a zarazem podarek ślubny: wspaniały obraz mozajkowy. Kardynał będzie na ślubie reprezentował Ojca św.

* Hr. Karolina Lippe-Biesterfeld, matka regenta lipeńskiego ks. Leopolda, przebywająca u syna w Detmold, zachorowała tak ciężko, że lekarze zwątpili w możność jej ocalenia.

* Przywódcą syonistów w miejsce zmarłego dr. Herzla został dr. Maks Nordau i on już będzie przewodniczył na najbliższym kongresie syonistów w Bazylei.

* Surowicę przeciw kokluszowi udało się rzekomo sporządzić lekarzowi w Udinie dr. J. Ferrariemu. Zapewnia on, że surowica ta sprowadza w przeciągu 3—8 dni zupełne wyleczenie. Skuteczność jej miał Ferrari wypróbować w 50 wypadkach ze świetnym wynikiem.

* Skrupulatni sędziowie. W Nowym Jorku odbył się po raz trzeci proces Lundberga inspektora okrętu „Generał Slocum", który, jak wiadomo, spłonął podczas wycieczki, przyczem straciło życie kilkaset dzieci. Sędziowie przysięgli oświadczyli i tym razem, że nie są w stanie wydać żadnego werdyktu.

Notatki literacko-artystyczne.

Polskie utwory zagranicą. Jak nam donoszą z Rzymu, Ignacy Paderewski przybywa w tych dniach do Włoch, celem ułożenia się co do wystawienia przez p. Hellera opery „Manru" w teatrze Lirico w Medyolanie w jesieni r. b. Daną będzie przedtem „Halka" Moniuszki i inne utwory polskiego mistrza.

W teatrze Costanzi w Rzymie, trupa dramatyczna Talli - Gramatica, jedna z najlepszych włoskich trup teatralnych, wystawi w czerwcu „Śnieg" Przybyszewskiego.

P. Paweł Lioy ogłosił w Vicenzy, ojczystem mieście Fogazzara, wyjątki z „Dziadów" A. Mickiewicza, p. t.: „Russia e Polonia", razem z przedmową i objaśnieniami.

Mamy wreszcie jeszcze dwóch przyjaciół w Medyolanie: p. Orestesa Tencajoli, zajmującego się polskiemi dziejami i p. Antoniego Curti, który w r. b. wydał poemat (w dyalekcie medyolańskim) p. t.: „Alla Polonia" (na cześć Sobieskiego). *(D)*

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w sobotę (nowość) po raz drugi „Taksator" *(Der Schatzmeister)* operetka w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, przekład A. Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Zabobon" czyli „Krakowiacy i Górale", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

W poniedziałek, po raz trzeci (nowość) „Taksator", operetka w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta; przekład Adolfa Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

We wtorek przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Nie igra się z miłością" *(On ne badine pas avec l'amour)*, dramat w 3 aktach Alfreda Musseta, przekład Władysława Sabowskiego.

We środę, po raz pierwszy (nowość) „Łańcuch", pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach napisał Herman Heyermans, autor „Nadziei", tłómaczył Władysław Prokesch. W przedstawieniu udział biorą pp.: Ogińska, Jankowska, Wojnowska, Stachowicz, Chmieliński, Feldman, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Nowacki, Kliszewski, Hierowski, Solski, Jaworski i inni.

We czwartek po południu o godz. pół do 4 „Nadzieja", dramat z holenderskiego w 4 aktach Hermana Heyermansa, tłómaczył J. Kasprowicz.

We czwartek o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Taksator", operetka w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

Korespondencya Redakcyi.

WP. **R. P.** Każdego dnia między 12—1 w biurze redakcyjnem.

Matka Boska Pocieszenia.

(#) Trzy wieki dobiega od czasu, gdy obraz cudowny Matki Boskiej Pocieszenia znajduje się we Lwowie u OO. Jezuitów. Obecna świątynia przy ulicy Trybunalskiej istnieje od roku 1630. Dnia 1 lipca 1610 Arcybiskup lwowski Jan Zamoyski położył kamień węgielny pod ten kościół. Wskutek najazdów tatarskich, zarazy morowej, przygotowań do wojny z Turkami, budowa nie mogła postępować raźno. W r. 1630, skoro mury kościoła zasklepiono, przez trzy dni trwały uroczyste procesye i nabożeństwa z okazyi wniesienia do kościoła Przenajświętszego Sakramentu, a następnie obrazów Matki Boskiej Pocieszenia i św. Stanisława Kostki.

Wierni już dawniej znali oba te obrazy i gorące u stóp ich zanosili modły, zawieszali wota i czynili przez nich ślubowania za uproszone łaski; oba te bowiem obrazy istniały już w kaplicy drewnianej, przy pierwszej rezydencyi lwowskiej OO. Jezuitów, ufundowanej przez Zofię Handzlową, patrycyuszkę lwowską w latach 1590—1594 w pobliżu kościoła OO. Franciszkanów konwentualnych. Z tej to kaplicy drewnianej przed 275 laty uroczyście wniesiono dnia 10 listopada 1630 w mury nowego kościoła, łaskami słynący obraz Matki Boskiej Pocieszenia.

Obraz ten, umieszczony obecnie na końcu lewej nawy kościoła, pochodzi z Rzymu z czasów Piusa V (1566—1572). Na prośby św. Karola Boromeusza i św. Franciszka Borgiasza, Papież ten zezwolił na dokonanie pięciu kopii obrazu, czczonego w kaplicy książąt Borghese w bazylice rzymskiej Santa Maria Maggiore (Najśw. Panny „Śnieżnej"). Obraz ten miał swoją wiekową historyę i słynął cudami. Jedną z dokładnych, bardzo wiernych kopii obrazu z kaplicy książąt Borghese, św. Franciszek Borgiasz, generała zakonu OO. Jezuitów, przysłał z Rzymu do kościółka w Jarosławiu, Jezuici zaś jarosławscy ofiarowali go później do kaplicy swojej we Lwowie. Obraz ten, malowany na drzewie, był obrazem sodalicyi Maryańskiej, założonej przy tym kościele dla uczniów zkół jezuickich w r. 1608, jako też dla kongregacyi obywateli *(virorum)*, powstałej w roku 1830.

Wkrótce zasłynął on tu łaskami, czem świadczyły dawniej liczne wota, składane od początku istnienia jego w drewnianej kaplicy, a następnie w dzisiejszym kościele, jako też niektóre zapiski, zawarte w kronice lwowskich Jezuitów. Tak n. p. gdy Jan Stanisław Jabłonowski, będąc jeszcze pod opieką rodziców, zachorował, tak że gasła nadzieja uratowania mu życia, matka jego, Marya z Kazanowskich, oddała syna pod opiekę Matki Boskiej Pocieszenia i prosiła księży o Mszę św. przed tym obrazem na intencyę chorego. Gdy po wysłuchaniu Mszy św. wróciła do domu, z radością ujrzała, że syn ma się lepiej; wkrótce też wyzdrowiał zupełnie.

Na wieść o licznych łaskach dzięki Matce Boskiej Pocieszenia, pobożne obywatelki lwowskie, Krystyna Wojnikowska i Zofia Chmielowa w roku 1636 ofiarowały do obrazu kosztem 2.000 złp. srebrną sukienkę, złoconą w ogniu i ozdobioną drogimi kamieniami.

W r. 1640 wraz z konsekracyą kościoła, odbyła się też konsekracya ołtarza z obrazem Matki Boskiej Pocieszenia; ten ołtarz, jakoteż ołtarze: wielki i św. Ignacego konsekrował biskup sufragan lwowski Zacharyasz Nowoszycki.

Przez 110 lat, t. j. do roku 1740, ołtarz Matki Boskiej miał osobną kaplicę, bogato rzeźbioną na sklepieniu i ścianach; wspomniane obywatelki Wojnikowska i Chmielowa sprawiły też marmurową do kaplicy posadzkę. W r. 1740 kościół, podówczas jednonawowy, z okazyi fundacyi kaplicy św. Benedykta przez Maryę z Zamoyskich Jerzową Dzieduszycką, został przekształcony w ten sposób, że mur z nawy środkowej, odgraniczający cztery boczne kaplice, został przebity i przeto powstały otwarte dwie boczne nawy; ołtarze poprzenoszono pod filary nawy głównej, a na miejscu ołtarzy w dawnych kaplicach, ustawiono konfesyonały. Ołtarze: Matki Boskiej po lewej i św. Stanisława po prawej stronie, pozostały jednak od początku na tem samem miejscu po dziś dzień.

Po kasacie Zakonu OO. Jezuitów w r. 1773, kollegium jezuickie zajęte zostało na biura urzędowe, kościół objęło wojsko na swoje potrzeby; kaplica została oddzielona murem od kościoła i zamieniona na mieszkanie dla woźnych. Wtedy skonfiskowano też złoconą sukienkę i wota z obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, jakoteż z innych ołtarzy. Przez 63 lat kościół Jezuitów był prawie opuszczony, bo nabożeństwa odprawiano w nim jedynie w niedziele i święta; osłabła więc i cześć dla obrazu łaskami słynącego Matki Boskiej Pocieszenia.

Odzyskanie kościoła, zawdzięczają Jezuici wielkiemu swemu dobroczyńcy, Arcyksięciu Ferdynandowi d'Este. On to bowiem, objąwszy w r. 1832 rządy wojskowe i cywilne jako generalny gubernator kraju, nietylko, że gorąco wstawił się do rządu w tej sprawie i uzyskał możność zwrócenia Jezuitom kościoła, lecz nadto postarał się o fundusze na odrestaurowanie, jakoteż hojną zapomogą przyczynił się do utrzymywania kanzodziei. Objąwszy tedy 23 sierpnia r. 1836 kościół swój napowrót, Jezuici wnet przystąpili do odrestaurowania go, dzięki szczodrobliwości Arcyksięcia, jakoteż ówczesnego arcybiskupa lwowskiego ks. Franciszka Pisztka, wielce gorliwego o chwałę Bożą i zasłużonego dla spraw archidyecezyi i narodu; o pasterza tego postarał się dla Lwowa również Arcyksiążę Ferdynand d'Este.

Restauracya kościoła skończoną została w r. 1842; wnet też i obraz Matki Boskiej powrócił do dawnego blasku i chwały. Świadczą o tem te liczne wota srebrne i złote (jest ich obecnie około 250), któremi wierni dają trwałe świadectwo łaskawej opieki i pomocy, jaka spłynęła na nich po modłach, zaniesionych do Matki Pocieszenia.

* *

Cześć dla Matki Boskiej Pocieszenia jest w Polsce bardzo rozpowszechnioną. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w kurendzie swej ostatniej, datowanej z Rzymu, przypomina historyczne fakta, iż przed lwowskim obrazem Matki Pocieszenia leżeli krzyżem i gorące modły o orędownictwo w wojennej potrzebie zanosili królowie i hetmani nasi. Ale i w innych miastach polskich kwitnie cześć dla Matki Pocieszenia. Tak mianowicie: słynnym jest obraz Matki Pocieszenia w kościele OO. Jezuitów w Nowym Sączu, dar Zofii z Zalczyna Jordanowej. W Krakowie u św. Katarzyny (Augustyanów) istnieje bardzo stary obraz Matki Boskiej Pocieszenia; wedle podania malował go w r. 1463 błogosławiony Izajasz Bonner; widzimy tam Matkę Boską z Dzieciątkiem na ręku; po prawej stronie

stoi św. Augustyn, po lewej św. Mikołaj z Tolentynu. W warszawskim kościele św. Marcina, znajduje się obraz Matki Pocieszenia z mieczem w sercu, w otoczeniu czterych aniołów. — W Smolicach, między Rawiczem a Kobylinem, w dyecezyi poznańskiej, istnieje w wielkim ołtarzu obraz Matki Pocieszenia, malowany na drzewie, na wzór częstochowskiego; niegdyś bardzo bogato ozdobiony przez wiernych za liczne łaski, w r. 1654 obrabowany przez Gustawa Adolfa, a w r. 1761 przez wojsko moskiewskie. Po dziś dzień słynie łaskami.

W Pieraniu, dwie mile od Inowrocławia, w bardzo podupadłym dziś, bo nie mającym nawet własnego proboszcza kościółku, jest w głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Pocieszenia, malowany na drzewie, według obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej; podobno pochodzi jeszcze z XV. wieku. Do tego obrazu odbył pielgrzymkę dnia 26 września 1733 król Stanisław Leszczyński, uchodząc z Warszawy do Gdańska i zapisał się własnoręcznie wraz ze swym dworem w księdze bractwa Różańca św. przy tym kościele.

* * *

Nabożeństwo, ku czci Matki Boskiej Pocieszenia ustanowił Grzegorz XIII. (1572—1585) i połączył to święto z bractwem paska św. Augustyna, zawiązanem w XV. stuleciu na podstawie podania, jakoby św. Ambroży nawróciwszy do wiary św. Augustyna, na znak pokuty przyoblekł go w suknię czarną i czarnym pasem przepasał. Uroczystość Matki Boskiej Pocieszenia przypada na pierwszą niedzielę po św. Augustynie, którego pamiątkę Kościół św. obchodzi 28 sierpnia.

Wnętrze kaplicy.

Czczona i wielbiona Orędowniczka nasza z Boskiem Dzieciątkiem, otrzyma więc koronę szczerozłotą. Z inicyatywy pań Sodalisek popłynęły na ten cel ofiary, nie pieniężne ale z przedmiotów złotych; znalazły się tam ozdoby wielkich pań naszych i sług; błyskotki kupne i pamiątki rodzinne. — Korony zrobione są z samych tylko obrączek ślubnych, aby to, co jest symbolem związku serc, jednoczyło się w chwale dla Jezusa i Maryi. Wszelkie inne zebrane przedmioty złote — wszystkie bez wyjątku — zostały przetopione, a z tego złota sporządzone zostały sukienki, okrywające święte Postacie.

Wiadomo, że prócz korony, otrzyma Matka Pocieszenia także i wspanialszy przybytek. Z niecierpliwością pragną wszyscy ujrzeć tę odrestaurowaną kaplicę. Trzeba więc zaznaczyć, że wszystko, co do niej sprawiono nowego, jest wyrobem rodzimym i że polska twórczość i polskie dłonie złożyły się na upiększenie kaplicy.

A piękna-ż-bo ona jest w istocie. Ołtarz nowy, cały ze szczerej miedzi. Antepedium z bronzu, według rysunku znakomitego artysty T. Popiela. Jest to istotne cacko artystyczne. Antepedyum wyobraża scenę z roku 1656, gdy Piotr Vidoni stojąc po lewej stronie dawnego ołtarza, po trzykroć zawołał: *Regina Poloniae — ora pro nobis!* Po prawej stronie na klęczniku król. Dokoła senatorowie, rycerstwo, dwór, kapłani, szlachta, mieszczanie i lud; zewnątrz na lewo husarz w pełnej zbroi pochyla chorągiew przed Najświętszą Panną. Wszystkie twarze, cały ołtarz, obraz Matki Boskiej — wszystko to świetnie modelowane, stanowi scenę bardzo plastyczną, żywo wrażającą się w pamięć.

Kaplica z obu stron zamknięta bramami złoconemi, a zakończonemi koroną kaźmierzowską. Bramy, wykonane w pracowni Daschka, odznaczają się nader gustownym, czystym rysunkiem.

W kaplicy dano marmurową posadzkę wzorzystą, biało-czerwoną.

U bramy naprzeciw ołtarza dwie lampy ze szkła czerwonego, ujęte w muszle zdobne w białe orły i głowy aniołów, a kończące się koroną; łańcuchy lamp suto wysadzane drogimi kamieniami. Jest to dzieło pracowni bronzowniczej p. Wypaska.

Nowe szafki na wota, wykonano w pracowni rzeźbiarskiej p. Schmida.

Przed ukoronowanym obrazem zasuwa metalowa przedstawia Matkę Niepokalanie Poczętą, według rysunku Popiela.

Na ścianach w złotem obramieniu, dekrety i bulle papieskie (po łacinie i po polsku) o cudach, łaskach i koronacyi obrazu Matki Boskiej Pocieszenia.

Na lewej ścianie w oknach, dwa nowe witraże z motywem korony i monogramem Maryi, wykonane według projektu Talowskiego i Popiela w pracowni Ekielskiego w Krakowie.

Na sklepieniu wreszcie pięć obrazów Popiela.

Obraz środkowy przedstawia Matkę Boską, koronowaną przez Serafinów w niebie.

Od strony Epistoły widzimy scenę, jak Jan Sobieski przybył w dzień Bożego Ciała (1694) do kościoła na procesyę; królewicze Jakób i Konstanty niosą baldachim, król postępuje obok celebransa z Najświętszym Sakramentem.

Po stronie Ewangelii król Władysław IV. Waza, w towarzystwie kanclerza Jerzego Ossolińskiego, modli się przed obrazem Matki Pocieszenia.

Na czwartym obrazie widzimy hetmana Stefana Czarnieckiego, gdy witany przez Ojców, wstępuje w progi świątyni, by po powrocie z Magierowa, po zwycięstwie nad Rakoczym (1657), złożyć dziękczynienie Królowej Korony Polskiej.

Obraz piąty przedstawia Stanisława Jabłonowskiego, odmawiającego koronkę: za nim modli się w stallach fundatorka Sieniawska lub Dzieduszycka, obok Handzlowa, Wojnikowska lub Chmielowa; dalej włościanin z podlwowskich okolic.

Całość robi najmilsze, przejmujące wrażenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Robotnicza rada przyboczna. Zapowiedziane na 29 b. m. posiedzenie komisyi ubezpieczenia robotników stałej przybocznej Rady robotniczej odłożono na później.

Zgromadzenie właścicieli gorzelń rolniczych odbyło się onegdaj w Krakowie przy udziale delegata gal. Towarzystwa gospodarskiego p. Leopolda Baczewskiego, a pod przewodnictwem prezesa krakowskiego Towarzystwa rolniczego hr. Zdzisława Tarnowskiego. Uchwalono projekt statutu Związku producentów spirytusu; następnie zebrani podpisali deklaracye przystąpienia do Związku i wybrali prowizoryczny wydział, który będzie sprawował agendy Związku, aż do chwili zatwierdzenia statutów Związku przez Namiestnictwo. Wydział ów odbył pierwsze posiedzenie, na którem przy współudziale dyrektora syndydatu, p. Stefana Konopki, obradowano nad warunkami sprzedaży spirytusu za pośrednictwem syndykatu Tow. rolniczych w Erakowie.

Zasiewy. Ministerstwo rolnictwa ogłosiło sprawozdanie o stanie zasiewów po dzień 15 maja. We wschodniej Galicyi posucha i silne wiatry po 9 maja bardzo źle oddziałały. Dopiero 13 maja spadły nareszcie deszcze, które poprawiły łąki i zasiewy. Tak wielce przez gospodarzy obawiani „lodowi święci" w tym roku żadnej szkody nie wyrządzili. Ozimina we wschodniej Galicyi bardzo nikła. Późne zeszłoroczne zasiewy oraz tegoroczna posucha, wpłynęły na to w znacznej mierze. Obfity jednak deszcz majowy, budzi nadzieję, że urodzaje będą zadowalniające.

Pszenica — zwłaszcza w południowe-Morawii nad wyraz dobra. Żyto lekko uszkodzone. Owies nie zły — w wysoko położonych okolicach, zasiewy jeszcze nieukończone. Rzepak w ogóle źle przezimował. Kukurudza przeważnie dobra. Koniczyna, zwłaszcza w Galicyi i w północnej Morawii zupełnie zadowalniająca. Jednoroczna koniczyna więcej ucierpiała aniżeli dwuroczna. Łąki znacznie się poprawiły, zwłaszcza na Podolu. Sadzenie kartofli w Galicyi spóźnione.

Targ zbożowy.

Lwów, 27 maja. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·90 do 9·10, pszenica na termina 8·45 do 9·—, żyto gotowe 6·60 do 6·70, żyto na termina 6 40 do 6·50, owies obroczny gotowy 7·30 do 7 50, owies obroczny na termina 7·25 do 7·40, jęczmień pastewny 6·40 do 6 60, jęczmień browarny 6·90 do 7·—, rzepak 11·50 do 11·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 9·50 wyka 12 — do 12·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·75 do 8·—, hreczka 10·50 do 12·—, kukurudza nowa 8·50 do 8·75, kukurudza stara 7·75 do 8·—, chmiel za 56 kg. —·— do —·—, koniczyna czerwona 55·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka 45·— do 65·—, tymotka 26·— do 32·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 40·— do 40·25 za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —.—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 26·75 do 27·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął dnia 25 b. m. ks. Jaime Bourbon na specyalnem posłuchaniu.

Dzien. Pozn. przewiduje, że wybory w miejsce posłów do parlamentu niemieckiej Brejskiego i Korfantego, których mandaty zostały unieważnione, odbędą się najprawdopodobniej w ciągu lata, kiedy mnóstwo ludu polskiego wysługuje się na obczyźnie. W obec tego wybór mianowicie p. Brejskiego jest bardzo wątpliwy.

Germania donosi, że na zaślubiny niemieckiego cesarzewicza przybędzie do Berlina specyalna misya Ojca św.

Sejm pruski przyjął w trzeciem czytaniu nowelę górniczą według wniosku kompromisowego. Kanclerz ubolewał, że przedłożenie rządowe nie mogło przyjść do skutku w zupełnem porozumieniu z konserwatystami. Podczas ostatniego strejku — mówił — okazali robotnicy zaufanie do rządu, które należało usprawiedliwić.

Francuski minister marynarki na wczorajszej radzie gabinetowej oświadczył, że zamierza wysłać drugą eskadrę, celem obrony Indochin. Eskadra odpłynie w ciągu lata.

Król hiszpański podpisał wczoraj projekt ustawy o zbudowaniu floty. — Mianowicie ma być zbudowanych 8 okrętów pancernych o pojemności 14.000 beczek, 5 krążowników i 2 mniejsze okręty. Część floty zbudowaną będzie w dokach hiszpańsk.ch, a część za granicą. Roboty mają być skończone do 6 lat.

Z Belgradu telegrafują: Prezydent gabinetu Pasicz przedłożył królowi pisemną dymisyę gabinetu. Król odbył konferencyę z przywódcami stronnictw, celem utworzenia gabinetu koalicyjnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wybory do Rady m. Krakowa.

Kraków, 27 maja. Ostateczny wynik wyborów do rady miejskiej z koła inteligencyi jest następujący: Na uprawnionych do głosowania 3371 wyborców głosowało 2430. Wybrani: 1. Sołtysik Tomasz, dyrektor gimnazyum (1638 głosów), 2. ks. Krupiński Jan, kanonik (1619 gł.), 3. Uderski Edward, inżynier (1494 głosów). 4. dr. Jordan Henryk, prof. Uniwersytetu (1373). 5. Wyspiański Stanisław (1281). 6. Konopiński Michał, redaktor *Nowej Reformy* (1274). 7. Maciołowski Julian, dyrektor szkoły (1239). 8. Sare Józef, starszy radca bud. (1239). 9. Doboszyński dr. Adam, adwokat (1134). 10. Dr. Nowak Julian, prof. Uniwersytetu (1106). 11. Dr. Koy Michał, adwokat (1100). 12. Nowak Stanisław, nauczyciel (1088).

Stronnictwo demokratyczne przeprowadziło siedmiu swoich kandydatów, konserwatywne czterech. Jeden kandydat (ks. Krupiński) zamieszczony był na obu listach.

Po wybranych, największą ilość głosów otrzymali Antoni Fredro Boniecki, sekretarz kolei państw. 1059 głosów, adwokat dr. Marek 1042 głosów i i.

Wiedeń, 27 maja. *Wiener Ztg.* donosi: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie Edmunda Schneidra, naczelnikiem urzędu depozytowego przy sądzie cywilnym we Lwowie, poborcę podatkowego w Brzostku, Zygmunta Sieradzkiego, kasyerem, a oficyała podatkowego we Lwowie, Emila Szamotę, kontrolorem tegoż urzędu depozytowego.

Tryest, 27 maja. Dyrekcya austryackiego „Lloyda" donosi, że parowiec „Marya Walerya" zderzył się z okrętem „Cingsney" koło Szangaju i został ciężko uszkodzony. Winę ponosi komendant okrętu „Cingsney".

Nachiczewan, (na Kaukazie) 27 maja. *Pet. Ag. Tel.* donosi: Od 23 b. m. odbywają się tu ciągle krwawe walki pomiędzy Ormianami a mahometanami, które szczególniej wczoraj przybrały gwałtowny charakter. Wczoraj ludność zalegająca ulice odmawiała wszelkiego posłuszeństwa władzom. Wiele domów stoi w płomieniach. Z Erywania wezwano wojsko.

Londyn, 27 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Nowego Jorku, że sprawca zamachu na okręt „Umbria", Gessler-Rosseau, który rzucił maszynę piekielną na okręt, zasądzony został na 4 lata więzienia. Jest prawdopodobnem, że był to ten sam człowiek, który wykonał zamach na statuę Fryderyka Wielkiego w Waszyngtonie.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 27 maja. Poseł Hodsa (Słowak) zgłosił interpelacyę w sprawie nadużyć administracyi węgierskiej.

Następnie referował p. Popp imieniem komisyi petycyjnej o petycyi komitatu Heves, wzywającej Sejm węgierski do wytrwałości w walce o konstytucyę i wyrażającej obecnej większości Sejmu zaufanie. Referent wyraził przekonanie i nadzieję, że i inne komitaty wniosą za przykładem tego podobne petycye.

Zaczęła się nad nią dyskusya. Pierwszy zabrał głos hr. Bathyani z partyi Kossutha i atakował partyę liberalną i rządy Tiszy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 maja. *(Tel. pryw.)* *Kuryer warszawski* pisze: Pogrom domów rozpusty ogarnął wszystkie dzielnice miasta. W szpitalu św. Ducha zmarły 3 osoby skutkiem ran otrzymanych. Pogotowie ratunkowe we czwartek d. 25 b. m. musiało wynająć konie, gdyż własne literalnie padały z nadmiaru pracy. Wszyscy lekarze pogotowia byli zaalarmowani i dopiero około północy uspokoiło się i zaprzestano wzywać karetki, po 71 wyjazdach.

Wczoraj (d. 26 b. m.) około godziny 11 przed południem zaburzenia się ponowiły. Pogrom dosięga samego centrum miasta.

Warszawa, 27 maja. Generał-gubernator ogłasza, że pilnowanie spokoju w mieście powierzono wojsku i że osoby, wywołujące rozruchy, stawione będą przed sąd wojenny.

Warszawa, 27 maja. *(Pet. Ag. tel.).* Z powodu rabunków, jakie tu zaszły, liczbę patroli znacznie powiększono. Przybyły tu cztery pułki. Prasa wyraża się z wielkiem niezadowoleniem o zupełnej bezczynności policyi.

Warszawa, 27 maja. *(Tel. pryw.).* *Kuryer Warszawski* donosi, że dopuszczenie Polaków do urzędów sądowych w Królestwie Polskiem ma być znaczenie rozszerzone.

Warszawa, 27 maja. *(Tel. pryw.).* Oberpolicmajster warszawski baron Nolken został uwolniony ze swego urzędu, na jego miejsce zamianowany pułkownik Mejer, policmajster wileński.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 27 maja. Generał Liniewicz telegrafuje pod datą 25 b. m.: Oddział kawaleryi pod dowództwem generała Miszczenki, złożony z części brygady kaukaskiej i dywizyi kozaków zabajkalskich odparł d. 17 b. m. nieprzyjaciela w kierunku południowym i zbliżył się do Hintulfuan. D. 18 b. m. udało się oddziałowi dotrzeć aż do drogi prowadzącej do Fakumen. Podpalił on magazyn z materyałami, zniszczył połączenie telegraficzne na znacznej przestrzeni. Silne bandy Chunchuzów, które grasowały w tej okolicy, w części zniesiono, w części rozproszono. Dnia 19 b. m. oddział dostał się wzdłuż drogi do Fakumen aż do Sibuti. Wyżyny na południe od Fakumen zajęte były przez silny oddział japoński uzbrojony w karabiny magazynowe. Nasz oddział zaatakował Japończyków, zniszczył dwie kompanie, a jedną ze wszystkimi oficerami wziął do niewoli i dotarł aż na prawy brzeg rzeki Liao. Rozproszono oddział japoński, który wiózł ryż, herbatę, konserwy i owoce. Także drut telegraficzny zniszczono. Ogółem zabraliśmy do niewoli 234 Japończyków, w tem 5 oficerów. Zabraliśmy także około 100 koni.

Petersburg, 27 maja. *Pet. Ag. Tel.* donosi z Czifu, że japońskie okręty, które miały odpłynąć z portu, otrzymały rozkaz zatrzymania się. Przypuszczają, że powodem tego jest okoliczność, iż rossyjskie krążowniki znajdują się koło Wusung.

Londyn, 27 maja. Do *Standarda* donoszą z Szangaju: Taotaj chiński protestował w konsulacie rossyjskim przeciw obecności okrętów rossyjskich w Wusung i zażądał, ażeby do 24 godzin okręty te się oddaliły. Przez cały dzień japońscy urzędnicy i szpiedzy na małych parowcach zatrzymywali się w pobliżu okrętów rossyjskich. Również dwa krążowniki chińskie stały opodal.

Pogłoska o odbytej rzekomo bitwie morskiej jest bezpodstawna.

Rossyjskie krążowniki „Rion" i „Smoleńsk" towarzyszyły wydzierżawionym przez Rossyę okrętom transportowym aż do Wusung. Oficerowie okrętów transportowych oświadczają, że rossyjskie okręty wojenne są w dobrym stanie i że pogłoski o chorobie Rożestwieńskiego są mocno przesadzone.

Szangaj, 27 maja. Okręty floty bałtyckiej wieczorem odpłynęły od wyspy Saddle.

Tokio, 27 maja. *Biuro Reutera* donosi: Flota Rożestwieńskiego znajduje się na wysokości Suszima. Krąży pogłoska, że między flotą Togi a Rożestwieńskiego przyszło do starcia na drodze koreańskiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kąpiele Schaudau nad Łabą. Miejscowość około 3.300 mieszkańców licząca, leży nad ujściem do Łaby, obfitego w wodę jak kryształ czystą, strumienia Kirnitz, otoczona lesistemi wzgórzami, które ochraniają ją od wiatrów i napajają powietrze przepyszną wonią lasów szpilkowych. W samej dolinie Kirnitz, otoczonej potężnemi ścianami skał, łąkami i wspaniałymi lasami znajduje się od dawna renomowany Zakład leczniczy Schandau, ze swoimi źródłami żelaznemi w którym już wiele tysięcy osób szukało i znalazło polepszenie swoich dolegliwości a który w roku 1899 obchodził setną rocznicę swego istnienia. Sąsiednia „Saska Szwajcarya" bardziej obfitująca niż każdy inny średnio górzysty teren w urocze dziwa natury, nastręcza sposobność zachwycania się bogatą zmianą krajobrazów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. maja 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. hr. Baworowski i J. hr. Baworowski z Ostrowa, M. hr. Baworowski z Germakówki, J hr. Korytowski z Płotycza, B. hr. Miączyński z Jaśniszcza, S. hr. Piniński z Grzymałowa, T. hr. Tyszkiewiczowa z Rossyi, H. hr. Tyszkiewicz z Podola ros., A. hr. Czosnowski z Podola ros., J hr. Tarnowski ze Śniatynki, K. Przybysławski z Uniż, K. Sulatycki z Hoczewa, G Głogowska z Bojanic.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. W Mączkowski z Dobrowodów, B. Widajewicz z Wołczniowa, K. Sulimowski i R. Lossów z Borysławia.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. Mycielski z Lipicy górnej, T. Sroczyński z Jasła, J. Horodyski z Krogulca, K. Starzyński z Podola ros.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Pawlikowski z Bereźnicy, L. Łoboś z Tauroa, B. Osuchowski z Wiśniowczyka.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. maja 1905.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	98	80
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. maja 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·60	100·80
styczeń lipiec	100·40	100·60
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101 —	101·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·—	161·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·—	195·—
„ „ 1864 po 100 zł.	295·—	298·—
„ „ 1864 po 50 zł.	295·—	298·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·85	295 85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·70	119 70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·—	505·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·50	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·30	101·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·05	98·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170 35	172 35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·60	225 65
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	221·50	223·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·90	98·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 55	100·55

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·25	99 25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106·25	113·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·65	143 65
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·80	100·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	307·—	313 60
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100 35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	— —	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 85	101·85
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·70	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·—	95·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26 40	28 40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·—
Clary 40 zł. m. k.	158 25	166·25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·30
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·60	59 60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·35	39·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	82·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308 25	308·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2899·—	2901 50
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·—	667·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	783 75	784·75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	541·—	543·—
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	455 25	456 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1649·—	1658·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541·—	542·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	449·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5790·—	5830·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587·—	590·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	403·50	404 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	993 —	1003·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	651·—	653·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1000·—	1005·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	533·75	534 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2690·—	2694·—
Schodnicy 500 kor.	634·—	644·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	284 —	289 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240 45
Paryż za 100 franków	95·37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·40	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·32½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53¼	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 424 5 (5) [4124 3 – 3]

Na żądanie Józefa Ehrlicha odbędzie się dnia 31. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymionym, w biurze Nr. 17 licytacya 4/7 części realności whl. 388 ks. gr. Ulucz wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4478 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 2985 kor. 52 hal., poniżej tej cej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszą uchwałą ustrwala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 156/5 (4) [4134 3—3]

Dnia 21. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9 w Muszynie, odbędzie się licytacya realności lwh. 317 ks. gr. gm. Muszyna Arje Halberstama i Cipory Halberstam własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 6100 kor.

Najniższa oferta wynosi 3050 kor., wadyum 610 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 47/5 (6) [4165 2—3]

Na żądanie p. Izaka Danzigera, kupca w Busku, odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya 1/5 części whl. 1540 i 1/10 części whl. 1539 gm. Busk, Adama Germana własnych, składających się zpb. 1350 i 1351 z domem mieszkalnym, stajnią i stodołą i zpgr. lk. 4281/126, 5324, 5326, 5327/1, 5327/2 a nie mających przynależności.

Nieruchomości te wymienione części wystawione na licytacyę są ocenione a) 1/10 whl. 1539 na kwotę 56 kor. 56 h., b) 1/5 whl. 1540 na 575 kor. 23 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 37 kor. 76 h., ad b) 383 kor. 49 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 10. maja 1905.

L. 1098 [4006 2—3]

Ogłoszenie konkurencyjne.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w Sieniawie jest do nadania lwowsko-berneńska kolektura loteryjna Nr. 79, 604, która według przecięcia z lat 1902 1904 przyniosła rocznie zbiórek w ogólnej kwocie 16253 21 a kolektantowi przy 5% prowizyi dochodu brutto K. 812·66.

Kaucya wymagana jest w wysokości K. 2000 nominalnej wartości w papierach losowaniu niepodlegających.

Oferty stemplem na 1 kor. zaopatrzone należy przy dołączeniu wadyum w kwocie K. 40, metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych jako też i niemieckiego wnieść tutaj najpóźniej do 16. czerwca br. godziny 12 w południe.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. urzędzie loteryjnym i w urzędzie gminnym miasta Sieniawy w godzinach urzędowych.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Lwów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. E. 44/5 (4) [4175 2—3]

Dnia 11. lipca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 20 ks. gr. gm. kat. Leszczowate, objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1370 kor., zaś przynależności na 248 kor.

Najniższa oferta co do nieruchomości, wynosi 913 kor. 94 h., zaś co do przynależności kwotę 165 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 23. maja 1905.

L. cz. E. 380/5 (5) [4135 2—3]

Na żądanie Feśki Kulijewicz, odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie licytacya połowy realności lwh. 620 gm. Uliczko Seredkiewicz wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1312 kor.

Najniższa cena wynosi 875 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 5. maja 1905.

G. Zl. E. 1280/4 (1), E. 182 5 (11) [4198 1—3]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden Credit Anstalt in Czernowitz, vertreten durch H. Dr. Schlifka in Czernowitz und Gen. vertreten durch H. Dr. Frisch Adv. in Trembowla, findet am 21. Juni 1905 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 die Versteigerung der ganzen Liegenschaft E. Z. 1089 Gb. Sokołów bestehend aus Grundparzele Zl. 406 sowie der ganzen Realität E. Z. 792 Grunb. Sokołów bestehend aus der Grundparzelle Z. 411 sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften und zwar Liegenschaft E. Z. 1039 ist auf 5300 Kr., der Liegenschaft E. Z. 792 auf 2500 Kr., das Zubehör der letzten auf 200 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt bezüglich der ersten 3533 Kr., bezüglich der zweiten Liegenschaft sammt Zubehör 1800 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypotekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II.

Wiśniowczyk, am 12. Mai 1905.

L. cz. E. XVII. 2513/4 (13) [4206 1—3]

Na żądanie Zofii Kurkowskiej we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Rosengartena, odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 23¾ we Lwowie przy ul. św. Marcina l. 32 A objętej lwh. 685 III. ks. gr. gm. m. Lwowa a składającej się z kilku budynków parterowych, z drewnianej werandy, szopy, chlewów i gruntu budowlanego wraz z przynależytościami, w protokole z dnia 14 marca 1905 L. cz. E. XVII 2513 4 (10) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.102 00 kor., przynależności zaś na 120 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 8111 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 18. maja 1905.

L. cz. E. XVI. 2198 3 (49) [4153]

Dnia 5. lipca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6. sądu tutejszego licytacya realności we Lwowie whl. 235 z przynależnościami.

Dom z przynależytościami oceniona na 145528 kor. 30 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 74182 kor. 15 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 195/5 (3) [4192]

Dnia 9. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego licytacya 6/30 części realności whl. 542 gm. Szwejków.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 285 kor. 99 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 190 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. 2232/3 (12) [4197]

Dnia 16. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya połowy realności whl. 1270 gminy Tomaszowce Henryka Garfunkla własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1967 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 1311 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. 242/5 (6) [4193]

Dnia 15. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya lwh. 363 i 407 księgi gruntowej gminy Środopolce z tem, że realności te będą sprzedane oddzielnie.

Nieruchomości te są ocenione na 600 i 650 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 400 kor., co do drugiej 434 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 2. maja 1905.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 67 5 (2) [4204]

Оголошенє

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів, уміщених в числі 4 часописи: „Воля“ з дня 15. мая 1905 під написею: 1) „1. Мая 1905“ від „проти всіх“ до „і права“ і від „Християньский“ до „християньство“, 2) „Дещо про теперішні порядки“ від „Панам“ до „соціялістичних“ від „отже істнують“ до „обшарників“ і від „Прикладів“ до „богато“, 3) „З Галицких куртин“ від „Нам відомо“ до „виімкового“ і 4) „Ліможʻ від „А в царській“ до кінця містять в собі знамена злочину з § 65 a і провини з §§ 300, 302, 303, 491 і 494 a з. к. і прото успраедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 24. мая 1905.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 35 5 (3) [4054 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Piotra Zulaka, c. k. woźnego pocztowego w Tarnopolu. Kuratorem jego ustanowiono p. Franciszka Frohnera c. k. podurzędnika pocztowego w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 16. marca 1905.

L. cz. P. 32 5 (6) [4147 1—3]

Aksana Manczuł z Tuczap została uznana marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiono Wasyla Kobyluka Danyły z Tuczap.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 15. marca 1905.

L. cc. L. 34/4 (6) [4098]

Za marnotrawcę uznano Marcina Lewandowskiego w Poddubcach.

Kuratorem jego ustanowiono Ignacego Gębusia w Poddubcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 22. lutego 1905.

Konkursa.

L. cz. L. 5765/05 [4152 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego metryki dla izraelickiego okręgu metrykalnego w Przeworsku ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść do c. k. Starostwa własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podania, w których wykazać należy wiek, własnowolność, obywatelstwo austryackie, dokładna znajomość i władanie językami krajowymi, zatrudnienie i stopień wykształcenia.

Do wnoszenia podań wyznacza się termin do dnia 20. czerwca 1905.

Kompetenci będą obowiązani złożyć w c. k. Starostwie egzamin na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 15. marca 1875 Dz. u. k. Nr. 55 z r. 1876 oraz i wydanej do tego rozporządzenia instrukcyi.

Przework, dnia 6. maja 1905.

C. k. Starosta.

L. 2096/05. [4108 3—3]

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady starszego dozorcy więzień połączonej z systemizowanymi poborami upływa z dniem 27. czerwca 1905.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 22. maja 1905.

L. 1818 [4160 2—3]

Konkurs.

Zarząd król. woln. m. Jaworowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego z płacą roczną 1200 kor.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a po roku nienaganej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone w odpowiednie dokumenta stwierdzające, iż petent posiada przepisaną kwalifikacyę ustanowioną przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem rozporządzeniem z 29. maja 1891 Dz. u. kraj. Nr. 67 wnosić należy do Zarządu miasta w terminie do 5. czerwca 1905.

Jaworów, dnia 20. maja 1905.

L. 1986 [4158 2—3]

Konkurs.

Dnia 27. czerwca 1905 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 27. maja 1905 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 23. maja 1905.

L. 1491 [4184]

Konkurs.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Mrzygłodzie z płacą roczną 1200 kor. ryczałtem na objazdy rocznie w kwocie 700 kor., tudzież ewentualnie dopłatą przez gminę Mrzygłód przez pierwszych 3 lat od mianowania licząc po 300 kor.

Okręg w Mrzygłodzie obejmuje następujące miejscowości: Mrzygłód, Liszna, Tyrawa solna, Wola krecowska, Siemuszowa, Hołuczków, Tyrawa wołoska, Rakowa, Hłomcza, Łodzina, Dębna, Międzybrodzie, Trepcza, Dąbrówka polska, Dąbrówka ruska, Zabłotce, Czerteż, Srogów dolny, Srogów górny z Jurowcami i Popielami, Falejówka, Raczkowa, Sanoczek, Płowce z ludnością 12.563 głów i obszarem 155·02 klm.

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku, w terminie do 30. czerwca 1905 r. zaopatrzone w świadectwa:

1. dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego,
2. że petent posiada prawo obywatelstwa austryackiego,
3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
4. nieskazitelnego charakteru,
5. znajomości języków krajowych,
6. świadectwa praktyki przynajmniej 2 letniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Mrzygłodzie będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sanok, dnia 15. maja 1905.

L. 59098/II. [4183 1—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym 1. w Morszynie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 592 kor. rocznie na służącego,

2. w Hlibowie w powiecie skałackim z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. ad Prez. 5014 (13 N. M./5 [4161 2—3]

Ogłoszenie.

Mianowany notaryuszem dla Milówki Karol Puchalski, wykonał przepisaną przysięgę dnia 17. maja i upoważniony został do objęcia swego urzędu z dniem 2. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 19. maja 1905.

L. cz. III. 498 (886) [4172 2—3]

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Penner w spoczywającej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Lutowiskach przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Penner o uznanie własności ciała hip. lwh. 97 gm. Polana ma być doręczoną uchwała z dnia 16. maja 1905 l. cz. III. 498 (886), którą wyznaczono audyencyę do dalszej ustnej rozprawy na dzień 30. maja 1905 o godzinie 12. w południe.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Abraham Penner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Maryana Wacława Rodowicza, c. k. notaryusza w Lutowiskach.

Tenże kurator zastępować będzie Abrahama Pennera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 16. maja 1905.

L. cz. C. 47/5 (2) [4201]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Sroce przedtem w Cieklinie zamieszkałemu, wniósł Jan Staniszewski z Cieklina pozew o 460 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 6. czerwca 1905 o godz. 9 rano biuro Nr. VIII.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem pan adw. dr. Dybaś w Żmigrodzie będzie pozwanego zastępować, dopokąd się on w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 22. maja 1905.

L. cz. C. I. 118/5 [4190]

Przeciw nieznanym z miejsca i pobytu Janowi i Annie Banachom, wniosła Feśka Sułyma zarobica w Jaworowie pozew o własność realności whl. 2116 Jaworów.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7. czerwca 1905 o godz. 8 rano, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się dr. Marynowskiego, adw. w Jaworowie kuratorem, który ich będzie zastępować, dopokąd oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, dnia 9. maja 1905.

L. cz. C. II. 177/5 (1) [4187]

Przeciw Semanowi Młynarykowi z Konieczny, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jurka Dziambę z Ługu pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 3. czerwca 1905 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Semana Młynaryka, ustanawia się pana dr. Wolniewicza, adw. w Gorlicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 12. maja 1905.

L. cz. C. VIII. 234/5 (2) [4207]

Przeciw Ignacemu i Józefie Zaszkiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Annę Seibel pozew o 412 kor. 45 h. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31. maja 1905 godz. 9 rano, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia pana dr. Mojżesza Chigera, adwokata we Lwowie kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 12. maja 1905.

L. 77.884.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. maja 1905 L. 23.633 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania świń z powiatu sądowego Alsócsallóköz (komitat Pozsony) na Węgrzech i z powiatów Novska (komitat Pożega), Ilok (komitat Sriem) w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Mistelbach i Göding z powodu panującej zarazy pyskowo racicowej, zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Szakolcza łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), dalej na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Gänsendorf, Ungarisch-Brod, Kimpolung, Luttenberg, Radkersburg i Bruck n. L. z powodu panującego pomoru, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznych powiatów Jád, łącznie z miastem Besztercze (komitat Besztercze-Naszód), Malaczka, Pozsony, łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Trencsén, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén), Muraszombat (komitat Vas) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. i 18. maja 1905 L. 21.067 i 21.862, ogłoszonych tut. obwieszczeniami z 13. i 20. maja 1905 L. 69.904 i 73.787 („Gazeta Lwowska“ z 17. i 23. maja 1905 Nr. 112 i 117).

Powyższe zarządzenia wchodzą w wykonanie z dniem ogłoczenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. maja 1905.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 211/2 (52) [4181 1—3]

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po śp. Waleryi Cecyli z Czekańskich Markowej zmarłej dnia 23. maja 1902 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utraca wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 14. marca 1905.

Ogłoszenie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie zaprasza P. T. członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 14. czerwca o godz. 4 po południu 1905.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1904.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1904.
4. Wybór jednego Dyrektora.
5. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce ustępującego.
6. Wnioski członków.

Dynów, dnia 26. maja 1905.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie.

A. Zughaft,
Prezes.

Doniesienia prywatne.

LODOWNIE

najlepszej konstrukcyi, w wielkim wyborze

poleca

L. Guttmann Lwów, ul. Jagiellońska 8.

JANÓW

stacya klimatyczna położona w uroczej miejscowości.

W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Restauracya pod zarządem p. Wilhelma Christmana, który posiada długoletnią praktykę w tym zawodzie. Ceny znacznie niższe jak w latach poprzednich za rządów p. Gromana. Przy abonamencie tygodniowym 50% opustu za używanie łodzi.

Kąpiele Schandau

letnie zdrojowisko. punkt środkowy Saskiej Szwajcaryi. — Prospekty i bliższa informacya radca miejski **Richter.**

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
	Nr. II.	— zł.	90 ct.
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅕ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Zakład pierwszorzędny. Zakład pierwszorzędny.

ZYGMUNT FLUSS

król. rumuński dostawca nadworny.

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

SYSTEM FLUSSA garderoby, uniformów, firanek i materyj wszelkiego rodzaju całych i poprutych. **SYSTEM FLUSSA**

Własny skład fabryczny we Lwowie: I. ul. Sykstuska l. 26 obok c. k. głównej poczty, II. ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski) w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża l. 7.

Specyalność: Pralnia sukien jedwabnych i strusich piór.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jak najstaranniej i jak najtaniej. **Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Szląsku. FABRYKA w BERNIE.** Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro Węgier).

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:	Ekspozytury:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Zamknięcie rachunków

TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE i FILII WE LWOWIE

z dniem 31. grudnia 1904 roku

Rachunek bilansu z dniem 31-go grudnia 1904 roku.

Aktywa.

		K.	h.
Gotówka w kasie		130.060	70
Weksle Członków		6,381,378	59
Rachunek bieżący		1,979.910	61
Lokacya kapitałów		1,113.018	84
Fundusz rezerwowy:			
K. 81.000 w 4% listach gal. Tow. Kredyt. ziem. po 99.10	K. 80.271·—		
K. 4.000 w 4½% listach Banku hip. po 101—40	4.056·—		
Książeczka własna Nr. 11.640	„ 12.006·97	96.333	97
		9,700.702	71

Pasywa.

		K.	h.
Udziały członków		2,165.006	71
Wkładki na książeczki		5,034.613	80
Wkładki na rachunek bieżący		2,069.338	97
Weksle reeskontowane		83.800	—
Procent od weksli pobrany na rok 1905		52.061	73
Fundusz rezerwowy A.	K. 90.432·97		
Fundusz rezerwowy B. na straty z kursu wynikłe	„ 5.901·—	96.333	97
Rezerwa strat		60.333	41
Zysk		139.214	12
		9,700.702	71

Rachunek zysków i strat.

Straty.

		K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki		188.784	89
Procenta od rachunku bieżącego		67.463	91
Procenta weksli reeskontowanych		11.799	07
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne itp,	68.126—36		
Koszta administracyi: podatki i należytości	9.002—94	77.129	30
Odpisane należytości wątpliwe		4.943	03
Zysk		139.214	12
		489.334	32

Zysk.

		K.	h.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1903	K. 56.023·42		
w roku 1904 pobrano	„ 350.110·60		
	K. 406.134·02		
Na rachunek roku 1905 odpada	K. 52·061·73		
Pozostaje na rachunek roku 1904		354.072	29
% od rachunku bieżącego		124.437	49
Odzyskane straty		10.824	54
		489.334	32

DYREKCYA:

S. Słonecki. I. Głażewski. Dr. F. Paszkowski.

Naczelnik biura: W. Kozubowski.

Kraków, dnia 31. grudnia 1904.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Dydyński. M. Sędzimir. Tad. Cieński.

K. Abrahamowicz. Stefan Bobrowski.

Wyciąg z ksiąg kasowych za r. 1904.

Przychód.

		K.	h.
Saldo gotówki z roku 1903		92.930	44
Udziały wpłacone w ciągu roku		128.862	55
Wkładki na książeczki	K. 4,377·993·76		
Procent skapitalizowany	„ 172.268·22	4,550.261	98
Wpłaty na rachunek bieżący		23,231.669	75
Weksle spłacone		19,176.387	42
Weksle reeskontowane		4,664.665	60
Procenta od weksli pobrane		350.110	60
Procenta od rachunku bieżącego		124.437	49
Odzyskane straty		10.824	54
		52,330 150	37

Rozchód.

		K.	h.
Udziały zwrócone		182.500	90
Zwrot wkładek na książeczki		4,687.623	73
Wypłaty na rachunek bieżący		23,296.005	96
Weksle Członków		18,676.426	37
Spłata weksli reeskontowanych		4,888.015	60
Procent od weksli reeskontowanych		11.799	07
Procent od wkładek zapłacony	K. 16.516·67		
Procent od wkładek skapitalizowany	„ 172.268·22	188.784	89
Procent od rachunku bieżącego		67.463	91
Wypłacona dywidenda za rok 1903		84.583	07
Wypłacona tantiema za rok 1903		34.813	84
Koszta administracyi		68.126	36
Zapłacone podatki i należytości		9.002	94
Odpisane należytości		4.943	03
Gotówka w kasie		130.060	70
		52,330.150	37

DYREKCYA:

Z. Słonecki. I. Głażewski. Dr. F. Paszkowski.

Naczelnik biura: W. Kozubowski.

Kraków, dnia 31. grudnia 1904 r.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Dydyński. Tad. Cieński. Stefan Bobrowski.

M. Sędzimir. K. Abrahamowicz.

W. PRIMUS & S. IGLICKI
Lwów, ul. Jagiellońska 12,

polecają: **Materye na meble, portyery, firanki, dywany, chodniki.** - - - - - -

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki
Zamorska, ul. Hausnera 10.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki l. 1.

MAJ odpowiedni miesiąc.

DACHY na budynkach, kościołach, wieżach, gruntownie, starannie wykonuje i naprawia pod gwarancyą firma

Maryan Bendl

Zakład art. bud. blacharski

Dostawca dla c. k. Poczt i telegr. w Galicyi.

14. Sykstuska 14. Lwów.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica **Akademicka l. 2 a,** poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera**

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych języków bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2·10, kurs II. kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I. kor. 2·24, kurs II. kor. 3·60.
Polsko-Rossyjski kurs I. kor 4·20, kurs II. kor. 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.



Rowery Model 1905, znakomitej dobroci, zaopatrzone we wszelkie teczniczne nowości, lutowanie wewnętrzne, kryte łożyska, najnowszej konstrukcyi, marki „Atilla", drogowe lub półwyścigowe z wszelkiemi przyborami, acetylenową latarką, dzwonkiem i przynależnościami, z gwarancyą. Cena 110 kor. Damski 140 kor Znana marka „Courir" (Gregiera" 155 kor., damski 175 kor. Na żądanie koło swobodne (freilauf) z hamulcem 24 kor., Używane rowery po kor. 65, 75 i 85 Węże 4 i 5 kor., płaszcze kor. 6, 7, 9, francuskie klucze 1 kor., pompy teleskopowe 2 kor., nożne 4 kor., lampki acetylenowe 3 do 6 kor., pedały kor. 3·60 i 4, lak emaliowy 65 hal., siodło kor. 3, 4 i 5, torba trójkątna kor. 1·50, klipsy pedałowe kor. 60, podstawka na koło kor. 2·50, rączki korkowe 60 hal., puszka do naprawek 60 hal. etc. „Citonicel" szybko nikluący kor. 1·70. Lak do emaliowania 80 hal. i t. d. Wysyłka za zaliczką za rower 15 kor. zadatek. Ilustrowane cenniki porwołującym się na „Gazetę Lwowską" darmo. Wielki katalog rowerów i części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach.

M. RUNDBAKIN
Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.

Korespondencya polska.

Wyprzedaż

tylko do

15. czerwca 1905.

Ceny bez konkurencyi!

Portyery

sukienne, wełniane, pluszowe, jedwabne, kilimowe, moherowe, — Karamanie tureckie.

Karnisze

mosiężne i drewniane.

Kutasy

i pozamenterye do portyer i do mebli.

A. KRZYSZTOFOWICZ

ul. Kopernika l. 9,
przedtem
Hotel George'a.



A. ZIGMANN, Rytownik,
14. ul. Sykstuska 14.

Wykonuje stampilie kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafij, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucyj — znaczny opust.

Cenniki darmo i opłatnie wysyła.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. **Cena 60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w droguery Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Ulich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych** mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

Papier antymolowy
ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble Sztuka 6 hal.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, ston gi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy
Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ul. Franciszkańska l. 24.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów,

Story i Żaluzye

wszelkich systemów.

Cenniki wysyła gratis i franco

W. Adamski

Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,
(dawniej Jürgens).

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

H. George. Nauka ekonomii politycznej

z angielskiego tłómaczył Z. Słupski. — Cena K. 12, w opr. K. 14.

Skład główny u G. GEBETHNERA i Spółki w KRAKOWIE.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Przekład zdobył zupełne uznanie naszej krytyki. George — to głośny Amerykanin, najpoczytniejszy z autorów. Dzieła jego na wszystkie języki przełożone, rozeszły się po całym świecie w większej liczbie, aniżeli wszystkich razem ekomistów z całego wieku.

Drugi najazd szwedzki (Karol XII.)

Z Voltaire'a przełożył oraz przypisami i wielu ilustracyami uzupełnił Z. Słupski. — Cena K. 3, w oprawie K. 3·60.

Skład główny u G. GEBETHNERA i Spółki w KRAKOWIE.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Jest to niezmiernie ciekawe dzieło, a tembardziej na czasie, bo z powodu obecnych przewrotów w Rossyi, warto poznać reformy cara Piotra i jego ówczesne państwo, które autor bardzo interesująco opisuje. Wogóle książka ta czyta się jakby jakaś powieść fantastyczna, a nie mniej jest to dzieło historyczne wysokiej wartości.



J. Rutkowski & M. Gawlikowski
Lwów, ul. Halicka 16.

polecają najnowsze
Zabawki dziecinne
galanterye, artykuły sportowe i do podróży.
Własna fabryka ogni sztucznych, skład przyborów festynowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.